Nr. 660. Kraków, Piątek 31 Grudnia 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Militaryzm angielski.

Kraków, 31 stycznia.

(k. s.) Jakkolwiek dość niewyraźnie brzmią ostatnie wiadomości z Londynu, to jednak wynika z nich z pewnością, że długo zapowiadany i przygotowywany powszechny obowiązek służby wojskowej został już ostatecznie przez koalicyjny gabinet Asquitha postanowiony.

Na schyłku siedmnastego miesiąca wojny Anglia ujrzała się zmuszoną wejść na drogę powszechnej militaryzacyi i ukorzyć się przed tem, przeciw czemu rzekomo wyruszyła w pole, przed — militaryzmem... Z pewnością nie łatwo przyszło Anglii to postanowienie. Wyczerpała ona najpierw wszystkie środki, jakie obłuda i perfidya jej polityki zdołały uruchomić i użyć dla obrony hegemonii morskiej Wielkiej Brytanii. Dopiero kiedy najpotężniejsi sojusznicy Anglii legli pod brzemieniem nadmiernych, a bezskutecznych wysiłków i ofiar i kiedy owe małe narody, które Anglia wybierała się bronić, utraciły militarne i polityczne istnienie, dopiero wówczas Anglia przyszła do smutnego przekonania, że skończył się dla niej okres handlowania cudzą krwią i walczenia cudzemi rękami, a rozpoczął się nowy okres walki o byt olbrzymiego imperyum jego własnemi siłami i własnemi środkami.

Jest to nowy okres w historyi Anglii, która dotąd była nieprzerwanym szeregiem zdumiewających zręcznością spekulacyj i machinacyj politycznych. Sama militarnie słaba, umiała Anglia posługiwać się zawsze antagonizmami, nurtującemi w kontynencie europejskim w taki sposób, że odnosiła największe sukcesy, czyniła podboje ogromne, pozbawiała się najniebezpieczniejszych rywali, sama płacąc niewiele, ryzykując jeszcze mniej. Pająk angielski z przedziwnem mistrzowstwem plótł swoją sieć, w którą łapał europejskie bąki i muchy, każąc im zagryzać się wzajemnie ku jego własnemu pożytkowi i bezpieczeństwu.

Osią całej wojennej działalności Napoleona był antagonizm Francyi do Anglii. A jednak rozstawiane przez Anglię sieci wiodły go zawsze gdzieindziej, niż tam, dokąd naprawdę dążył, aż wreszcie zawiodły na wyspę św. Heleny. — Anglia pozbyła się Napoleona wysiłkiem europejskiej koalicyi. Potem zwróciła się przeciw Rosyi, aby po kilkudziesięciu latach usilnej pracy zadać jej cios potężny — mieczem samurajów japońskich...

Zasada walki przeciw najsilniejszemu w Europie przez sprzęganie przeciw niemu słabszych, stała się podstawową w polityce angielskiej. Stosując tę zasadę, Anglia unieszkodliwiła dla siebie kolejno Francyę i Rosyę, aby następnie zwrócić się przeciw Niemcom. I jakkolwiek wytworzyła przeciw nim największą koalicyę, jaką znają dzieje, jakkolwiek otoczyła środkową Europę koliskiem ognia i krwi, i jakkolwiek sama stosunkowo najwięcej ofiar poniosła, tym razem jednak ustalona stuletniem doświadczeniem i powodzeniem metoda, zaczęła zawodzić. Sieć, którą pająk angielski uplótł dla zduszenia środkowej Europy, okazała się za słabą. — W siedmnastu miesiącach straszliwych bojów została ona potarganą. Straszliwe ramię niemieckie zamiast opaść bezwładnie, jak tego oczekiwała polityka angielska, wydłużyło się ogromnie i dzisiaj sięga aż do Egiptu. A tu jest szyja tego potwora, który nazywają imperyum angielskiem, obejmuje jedną piątą kontynentu ziemskiego i 450 milionów ludzi. Zduszeniem tej szyi grozi dzisiaj ramię niemieckie. I oto na widok tego niebezpieczeństwa dopiero decyduje się Anglia zerwać z tradycyą, która ją otaczała w oczach świata największym urokiem, z tradycyą zupełnej wolności obywatelskiej wobec państwa.

Świadomość tej wolności, świadomość, że państwo nie może zgłosić prawa własności do jego życia i krwi, stanowiła dotąd najwyższą dumę Anglika. W niej gruntowała się owa bezprzykładna duma i pycha synów Albionu, którzy przez nic i nikogo nie krępowani czuli się panami świata, kwiatem ludzkości.

I z tej swojej dumy, z tej narodowej świętości składa dzisiaj Anglia największą i najboleśniejszą ofiarę. A motywa jej właściwe są tego rodzaju, że do uczucia ofiary dodają jeszcze uczucie upokorzenia. Nie jest bowiem prawdą, jakoby motywem obowiązku powszechnej służby wojskowej była w Anglii niemożność wystawienia silnej armii w drodze werbunku. Werbunek dał Anglii dotąd przeszło dwa miliony żołnierzy. Obowiązek powszechnej służby wojskowej da oczywiście więcej, ale znowu nie tyle więcej, aby sama nadwyżka mogła stanowić cel tej ofiary.

Głównym motywem militaryzacyi jest tu niedostateczność środków pieniężnych. Milionowe armia ochotnicze kosztują Anglię tak wiele, że nawet jej nieprzebrane zapasy pieniężne okazują się niewystarczającymi. Ochotnik angielski jest bardzo drogi. Rekrut będzie bez porównania tańszy. Ta różnica kosztów jest główną przyczyną, dla której gabinet angielski zdecydował się narzucić Anglii obowiązek służby wojskowej.

Jest to ostatnia i w dziejach Anglii największa stawka, którą Wielka Brytania rzuca na szalę wojny. Ale szala ta jest bardzo na niekorzyść Anglii przechylona. Wszystko wskazuje na to, że ta ostatnia stawka przychodzi za późno.

Zacięte walki na froncie wschodnim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 grudnia.

Urzędowo ogłaszają:

Rosyjski teren wojny.

Walki w Galicyi wschodniej przybierają na rozmiarach i na zaciętości. — Nieprzyjaciel zwracał wczoraj swe ataki nie tylko przeciw frontowi besarabskiemu, ale także przeciw naszym stanowiskom na wschód od dolnej i środkowej Strypy: jego posuwanie się naprzód rozbiło się po największej części już pod ogniem naszych bateryj, tam zaś, gdzie to nie nastąpiło, załamały się rosyjskie kolumny atakowe w ogniu naszych karabinów piechoty i karabinów maszynowych.

W północnej części wczorajszego pola ataku przed przyczółkiem mostowym Burkanów pozostawił nieprzyjaciel 900 zabitych i ciężko rannych, poddało się tu trzech chorążych i 870 żołnierzy. Łączna liczba wziętych wczoraj we wschodniej Galicyi do niewoli jeńców przekracza 1.200.

Nad Ikwą i nad Putiłówką przyszło miejscami do walk działowych. Nad potokiem Kormin i nad Styrem odparły austro-węgierskie i niemieckie wojska kilka rosyjskich ataków.

Włoski teren wojny.

Na froncie tyrolskim zostały próby nieprzyjacielskiego ataku koło Torbole i przeciw Monte Corbonile przez nasz ogień zatrzymane. Na stokach na północ od przełęczy Tonale próbowali Włosi, nadużywając flagi genewskiej, wybudować przeszkody z drutu. Ostrzeliwano ich.

Na płaskowzgórzu Doberdo odbywały się zacięte walki miotaczami min, które trwały aż w noc.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Akcya floty austro-węgierskiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 grudnia.

Urzędowo ogłaszają:

Dnia 29 rano flotyla złożona z 5 kontrtorpedowców i krążownika »Helgoland« zniszczyła francuską łódź podwodną »Monge«, dwóch oficerów i 15 ludzi załogi zostało wziętych do niewoli — następnie zatopiła w porcie Durazzo ogniem działowym parowiec i żaglowiec i zmusiła do milczenia ogień kilku bateryj lądowych. Podczas tego najechały dwa kontrtorpedowce na miny. Jeden »Lika« zatonął, drugi »Triglav« został ciężko uszkodzony. Większa część załogi została uratowana. »Triglav« został wzięty na linę, musiał jednakże po kilku godzinach być zatopiony, ponieważ kilka mających przeważającą siłę krążowników i kontrtorpedowców nieprzyjacielskich zagrażało odwrotowi całej flotyli. Nasza flotyla powróciła do portu podstawowego.

Pośród nieprzyjacielskich okrętów rozpoznano wyraźnie tylko angielski krążownik typu »Bristol« i »Falmouth«, jako też francuski kontrtorpedowiec typu »Bouclier«.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 31 grudnia.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 30 grudnia 1915.

Zachodni teren wojny.

W nocy na 29 grudnia nie powiodły się angielskie próby wdarcia się do naszego stanowiska na północny zachód od Lille, przez zaskoczenie. — Małe nocne przedsięwzięcie naszego wojska na południowy wschód od Albert było skutecznem i doprowadziło do wzięcia do niewoli kilku tuzinów Anglików.

Na Hartmannsweilerkopf kawałek rowu, który wczoraj pozostał w rękach Francuzów, został z powrotem zdobyty. Zresztą przy pomyślnych stosunkach obserwacyjnych odbywały się na wielu miejscach frontu od czasu do czasu żywe walki ogniowe.

Również działalność lotników była z obu stron bardzo ożywiona. Nieprzyjacielska eskadra zaatakowała miejscowości Wewicque i Menin i tamtejsze urządzenia kolejowe. Szkoda wojskowa nie została wyrządzona, natomiast zostało 7 mieszkańców zranionych a jedno dziecko zabite. W walce powietrznej został angielski aparat lotniczy na północny zachód od Cambrai zestrzelony.

Wschodni teren wojny.

Na południe od Schlock jako też na kilku miejscach grupy wojska generała Linsingena zostały odparte posunięcia się naprzód rosyjskich oddziałów strzelców.

U armii hr. Bothmera odparły austro-węgierskie wojska atak silnych rosyjskich sił na przyczółek mostowy Burkanów nad Strypą. Poza dużemi krwawemi stratami stracił nieprzyjaciel około 900 jeńców.

Bałkański teren wojny.

Położenie jest niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Grecya przeciw koalicyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Ateny, 31 grudnia.

Według doniesień z kół informowanych, rozwiązanie problemu Salonik **ma nastąpić niebawem.** Usposobienie ludności **przeciwne jest koalicyi.** Solidarność **króla z rządem wywołuje wielkie wrażenie.** Miarodajne osobistości z partyi Gunarisa oświadczają, że dla koalicyi **jedynem wyjściem jest opróżnienie Salonik.**

Dla kół politycznych ma wielkie znaczenie fakt, że gabinet Skuludisa, po pierwszym proteście przeciw fortyfikowaniu Salonik przez wojska francuskie i angielskie, **wysłał drugi,** na dowód, że w danym wypadku nie chodzi o krok formalny.

Strzelają do siebie.

Ateny, 31 grudnia.

O rozgoryczeniu, jakie panuje przeciw koalicyi, świadczy następujące zdarzenie:

Francuska łódź torpedowa dostrzegła w pobliżu portu Pireus grecki kontrtorpedowiec, jadący pełną parą i dała mu sygnał wzywający **do zatrzymania się. Komendant nie usłuchał wezwania,** oświadczając, że nie ma obowiązku słuchać na własnych wodach obcych rozkazów. Gdy torpedowiec nie ustawał wzywać do zatrzymania się, grecki statek oburzony tem postępowaniem, **dał ognia do statku francuskiego.** Ten wówczas sygnalizował, że zaszło nieporozumienie i zawrócił.

Wypadek ten jest tu żywo komentowany.

Przeniesienie magazynów amunicyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 31 grudnia.

Rosyanie przewieźli magazyny amunicyi z Reni do Odesy.

Zatopienie parowca „Cottingham“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 grudnia.

Dzienniki poranne donoszą:

Zatopiony przed kilku dniami parowiec angielski »Cottingham« przed kilku miesiącami był już wymieniany w dziennikach, gdy kapitan jego podniósł żądanie, aby mu wypłacono premię, która została wyznaczona ze strony angielskiej za zniszczenie niemieckiej łodzi podwodnej przez nieuzbrojone angielskie okręty handlowe, to znaczy przez przejechanie. Parowiec ten wówczas uszkodził tylko łódź podwodną, dzisiaj dosięgnął go więc dobrze zasłużony los.

Niezadowolenie w Anglii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 31 grudnia.

»Daily News« zaznacza, że lud angielski coraz silniej objawia życzenie **rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów.** Lud potępia stanowczo awanturniczą politykę rządu i **pragnie pokoju.**

Ruch rewolucyjny w Chinach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 grudnia.

Doniesienie Biura Reutera z Szangaju: Przywódca rewolucyjny oświadczył, że **rewolucya została przed 14 dniami ostatecznie postanowiona.** Jest zależnem od innych gubernatorów wojskowych, czy zechcą się przyłączyć do rewolucyi.

Pekin, 31 grudnia.

(Biuro Reutera). Sprawozdania z Kwantung i Kwangsi donoszą, że tamtejsze **władze pozostały lojalnemi.** Do Yunnan wysłał rząd z Pekinu komisarza dla pośredniczenia.

Spis zapasów bawełny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 grudnia.

«Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu i obrony krajowej w sprawie **spisu zapasów bawełny i zajęcia nieprzerobionej bawełny.**

Secesya w niemieckiej partyi socyalistycznej.

Cała prasa niemiecka pełna jest teraz komentarzy o tem, co się stało na pamiętnem posiedzeniu parlamentu niemieckiego z 21 grudnia, na którem uchwalono nowy 10-miliardowy kredyt wojenny, powiększający ogólną dotychczasową kwotę tego kredytu do 40 miliardów. Wszystkie partye głosowały za kredytem, również i frakcya socyalistyczna głosowała za nim, wierna dotychczasowej swej taktyce, rozpoczętej 4 sierpnia z. r., tylko grupa 19 posłów socyalistycznych głosowała przeciw, łamiąc w ten sposób jedność najkarniejszej ze wszystkich parlamentarnych klubów niemieckich, frakcyi, w której tego rodzaju wypadek nie zdarzył się od lat 40. Secesya ta niema znaczenia praktycznego, jest jednak i manifestacyą i symptomem, któremu warto się bliżej przypatrzyć.

Frakcya socyalistyczna składa się ze 110 posłów i jest największym z klubów parlamentarnych. Przed wojną była ona zawsze przeciwną zbrojeniom i wojnie, mimo to, zaskoczona wojną, 4 sierpnia z. r. głosowała prawie jednomyślnie za kredytem wojennym, podnosząc, że tę wojnę uważa za wojnę obronną. Od tego czasu jednak, w miarę zwycięstw państw central

---

F. Mirandola.

Mąka.

(Dokończenie.)

Nagle muzyka grać przestała. I zaraz buchnął rozgwar nie tłumiony już wrzaskiem instrumentów. Rozległy się wołania:

— Kawa tu!

— Kofe... siej czas kofe!

— Nu, skariej!

— Adin kanijak dlia mienia!

— Paszoł won, durak...

— Pozausta barisznia... pozausta... izwienitie...

— Płacić! Płacić!

Dym zbił się pod niskim stropem w gęstą chmurę. Wisiał dosłownie w festonach ciężkich tak, że malatury sufitu znikły zupełnie z przed oczu patrzącego.

— Szampanskoje jest? — wrzasnął ktoś z z tłumu.

— Toczno taks! — odkrzyknął skryty gdzieś w głębi lokalu właściciel.

— Tak dawaj siuda! Skariej!

Muzyka zagrała coś przeraźliwego, coś co przypominało czeską, hulacką piosenkę w guście: »Chytiliśmy łososa«. — Trąbki darły się rozpaczliwie, głusząc ochrypłe skrzypce, beczał klarnet, dźwięczały czynele, ryczał bas...

Rydzewski mrugał powiekami, otwierał usta, jak ryba na piasku. Nie miał czem oddychać.

— Ależ tu niema całkiem tlenu! — rzekł z przekonaniem i zaczął kaszleć głucho.

— Słuszna uwaga łaskawego doktora. Zupełnie słuszna... a mówią: lokal pierwszorzędny. Chociaż trudno. Taki czas. Dziś się trzeba bez niejednego obejść...

— Płacić! — zawołał nagle Rydzewski.

— Ależ pan jeszcze dotąd nic nie miał łaskawy doktorze! — zauważył fryzyer.

— A prawda! — spostrzegł się doktor. — Ale jakoś nic mam na nic ochoty. Szukałem Cichaczka.

— Właśnie jest! — wykrzyknął z radością golibroda. — Stoi ot tam, we drzwiach i kłania się komuś... A, to pan prezes! We własnej osobie... i w dodatku we fraku. Proszę! Proszę! Jest jeszcze ktoś. Rety, wszak to aptekarz... Idą razem. To coś dziwnego, nigdy nie chodzą razem. A to ci szopa...

Krzyknął głośno i zaraz palnął się pięścią w usta.

Prezes stał w drzwiach i składał wokół ukłony. Otwarta zarzutka pozwalała widzieć biały krawat i nisko wyciętą kamizelkę, z której wypływał przeczysty gors koszuli.

Machinko zamienił się w jakiś dziwaczny semafor o skomplikowanej i rozległej sferze ruchów. Dawał znaki, wskazywał na swoje miejsce, na Rydzewskiego, na jakieś wolne przypadkowo krzesło obok i wreszcie zwyciężył. — Grupa dygnitarzy poczęła sobie torować drogę w tym kierunku, zaś golibroda rzucił się w sam środek tłumu celem zdobycia jeszcze jednego krzesła.

— Fotel dla pana prezesa! — wołał w kierunku bufetu.

— Już się robi! — odkrzyknął któryś z chłopców.

Machinko poprzysiągł sobie, że uszy niesfornego malca zostaną w jego rękach i ruszył ku miejscu skąd głos wyszedł.

Nareszcie prezes i aptekarz siedzieli. Prezes poważny był, ale pogodny. Z godnością, powolnym, stylizowanym ruchem poprawił cwikier i zaczął złotym pierścionkiem pukać w stolik. — Aptekarz siedział cichy, oniemiały, nie przestawał jednakże świdrować oczami swego zwierzchnika z magistratu, a zarazem kolegę. Był czemś niezmiernie zdziwiony, zaskoczony, ale czatował, jak myśliwy na zwierzę, na każdą minę prezesa, nie dając za wygraną.

— Eec, nie dowoła się dziś człowiek! — powiedział prezes.

— Przyniosę. Co pan prezes pozwoli? — pospieszył sekretarz.

— A no... zaraz... raz, dwa, trzy, cztery koniaki, jeśli pan łaskaw i... za jednym zachodem... także dwie flaszki tymczasem wina reńskiego. Chociaż nie, nie... lepiej niech da to moje Bordeaux z zieloną etykietą... wie pan? Bardzo dziękuję kochanemu sekretarzowi... i przepraszam, ale rzeczywiście...

— Bagatela, bagatela łaskawy panie prezesie dobrodzieju! Zaraz zdobędę! — zapewniał sekretarz i ruszył w kierunku bufetu.

Prezes podniósł głowę do góry. Obojętnem spojrzeniem objął tłum. A potem okraszając nadobnym uśmiechem krągłą twarz swoją, rzekł zwracając się do aptekarza:

— A co, panie kolego, mieliśmy dzisiaj szwic?

Aptekarz zacisnął usta. Wlepił bystre spojrzenie w przeciwnika i milczał.

— Przyznaję, że miałem niejaką tremę! — ciągnął dalej prezes. — Bo wyobraźcie sobie moi panowie, ktoś... — tu zerknął ku aptekarzowi — ktoś, bez mojej wiedzy, gdy byłem zajęty czem innem, kazał parę dni temu rozlepić afisze z doniesieniem o rozdawnictwie mąki. Ja... dalipan dawno zapomniałem o tej całej mące. To już tak dawno, jakeśmy ją zabrali na rzecz magistratu w młynie Leibfisza. Nie wiedziałem, czy jest, czy jej niema... człowiek ma przecież tyle na głowie. Ale afisze są, ekscelencya ma przybyć, więc niema rady. Tedy Siemonow powiada mi, że skoro ekscelencya przybędzie, ma się to wszystko odbyć bardzo uroczyście, mam mieć mowę i tak dalej i tak dalej. Każe mi się bestya tej mowy uczyć. Nie było mi to bardzo na rękę.. ale pal sześć, myślę sobie, chcesz mowy, będzie mowa... Aaaa, bardzo dziękuję kochany panie sekretarzu... bardzo...

Właśnie do stolika dopłynął szczęśliwie Cichaczek. Unosił ponad głową tacę z kieliszkami, a w drugiej ręce niósł flaszkę.

Aptekarza coś wyrzuciło w górę. Podskoczył i opadł na krzesło ciężko oddychając, ale nie otworzył ust.

— Służę! Służę! — mówił sekretarz — Nie było czasu ponalewać, więc dla pewności wziąłem flaszkę.

Ponalewał i usiadł na krześle podsuniętem przez usłużnego golibrodę, który świadom dobrego tonu oddalił się dyskretnie, nie odszedł jednak daleko nie tracąc widać nadziei, że zostanie zaproszony.

Prezes ujął kieliszek i zwracając się do aptekarza, który patrzył weń szklanemi oczyma, rzekł.

— W ręce kochanego kolegi!

Aptekarz ujął drżącą ręką swój kieliszek i podniósł do ust, ale zatrzymał w połowie drogi. Nie mógł się opamiętać i dopiero uczuwszy na sobie pytające spojrzenie prezesa wychylił dnem do góry.

— Niezły! — powiedział prezes cmokając wargami.

— I cóż dalej! Co dalej? — naglił Rydzewski. — Słuchamy kochanego prezesa.

Aptekarz rzucił mu zabójcze spojrzenie, prezes zaś uśmiechnąwszy się ciągnął dalej.

— A propos, kochany sekretarzu, racz pan nalać! Tedy panowie moi... na czemże to stanąłem? Aha! Miałem się tedy uczyć mowy... już nawet zacząłem. Wtem nagle... bęc! Jak grom z jasnego nieba spada ekscelencya. Wojskowość widać miała pik na Siemionowa i chciała go trochę skompromitować, tedy w ostatniej chwili dopiero przyszło zawiadomienie. Ledwo miał się czas ubrać. To paradne. Chłop poprostu szalał z pasyi. Posyła po mnie. Jest mowa?

nych, opozycya w łonie partyi przeciw dalszemu prowadzeniu wojny rosła, i chociaż w parlamencie głosowano za każdem nowem przedłożeniem kredytowem prawie jednomyślnie, to jednak w głosowaniu wewnętrznem liczba opozycyonistów wynosiła: przy pierwszem przedłożeniu 14 członków, przy drugiem 17, potem 22, 36, przy piątem wreszcie 43. Z tej liczby 19 głosowało właśnie teraz otwarcie w parlamencie przeciw kredytowi, 22 wyszło z sali, a jeden, znany rewizyonista Bernstein był nieobecny z powodu choroby. W gronie opozycyi znajdują się najwybitniejsi członkowie partyi: oprócz Bernsteina, Ledebour, Liebknecht, Haase, który złożył godność prezesa frakcyi, zatrzymując przewodnictwo partyi, oraz stary marksista i teoretyk Kautsky, którego szanowna osobistość daje przeciwnikom pochop do zarzucania opozycyi, iż poglądy jej są zastarzałe, skostniałe, dogmatyczne i t d. Bądź co bądź mniejszość na razie liczy jednę trzecią frakcyi i spodziewa się niebawem zostać większością.

Motywem tego odrębnego głosowania w Izbie było, jak mowca mniejszości, Geyer, oświadczył, że wojna przestała być już wojną obronną, że partye burżuazyjne domagają się aneksyi, a kanclerz w swojej mowie z 9 grudnia tej niebezpiecznej polityki nie odparł, lecz owszem, udzielił jej poparcia. Mniejszość domaga się, aby Niemcy, jako zwycięzca, wystąpiły z propozycyami pokojowemi; większość natomiast tego żądania nie postawiła, obawiając się, podobnie jak wszystkie inne partye, że to nieprzyjaciół zachęci do dalszego oporu, poprzestała tylko na potępieniu zamiarów aneksyjnych.

Dzienniki konserwatywne i liberalne ostro potępiają postąpienie mniejszości, przedstawiając jej członków niemal jako zdrajców kraju. Jeden z dzienników pisze, że głosowanie było swawolną komedyą, ponieważ mniejszość doskonale wiedziała, że jej głos nie zaważy na szali i że żołnierze w rowach nadal otrzymywać będą pożywienie i amunicyę; cóż więc szkodziło mniejszości pokazać swoją »wierność zasadom«. Inny twierdzi, że postępek taki jest »napaścią na żołnierzy w rowach z tyłu«; żołnierze ci, gdy wrócą do domu, porachują się ze swymi posłami przy wyborach. Inne znów dzienniki radzą większości, aby wykluczyła secesyonistów z partyi, najbardziej konserwatywne zaś uważają to zajście za bankructwo nietylko partyi, lecz i socyalizmu wogóle, jako idei.

Większość frakcyi, natychmiast po posiedzeniu parlamentu, odbyła żywą dyskusyę. Stawiano wnioski, by wykluczyć secesyonistów z frakcyi, albo usunąć ich od prawa zabierania głosu w plenum i od prawa udziału w komisyach; wreszcie przeszedł wniosek, aby ogłosić jak najostrzejsze potępienie takiego braku karności. Głosy prasy partyjnej mówią mniej więcej to samo, co prasa burżuazyjna: że głosowanie to jest wodą na młyn nieprzyjaciół, że przedłuża wojnę, — a jeden z tych dzienników podaje nawet własne doniesienie ze Szwajcaryi tej treści, że francuski minister Sembat jeszcze 6 września oświadczył, iż Francya musiałaby interes wojenny zlikwidować, gdyby się pokazało, że niemieccy robotnicy chcą wytrwac aż do końca. Część jednak prasy partyjnej, zwłaszcza austryacka, twierdzi, że secesya z 21 grudnia nie oznacza rozłamu w łonie samej partyi, wynika tylko z innej oceny faktów, podczas gdy zasady zostały tesame.

Jak się zdaje, demonstracya owa pozostaje w związku z kongresem socyalistów francuskich w Paryżu, który się w tych dniach odbywał. Chciano zapewne wpłynąć na ich nieprzejednane stanowisko. Socyalistyczna »Volksstimme« z Frankfurtu pisze wyraźnie, że trzeba do kongresu wyciągnąć rękę. Uchwały tego kongresu są dotąd otoczone tajemnicą, odnosi się jednak wrażenie, jakby socyaliści francuscy w zaciekłości radykalnej posuwali się coraz dalej. Hervé w swojej »Guerre Sociale« twierdzi, że socyalizm niemiecki intelektualnie i moralnie zbankrutował i zapowiada, że od Nowego Roku zmienia tytuł swego pisma z »Guerre Sociale« na »La Victoire«. Hervé rzuca również obelgi pod adresem nowej międzynarodówki, tworzącej się na podstawie uchwał konferencyi zimmerwaldzkiej i twierdzi, że akcya ma na celu »niemiecki pokój«. W istocie dopóki socyaliści francuscy trzymają się nieprzejednanie hasła złamania pruskiego militaryzmu, niema mowy o zgodzie między partyą francuską a niemiecką, ostatnia z nich bowiem uważa, że zwalczanie militaryzmu jako systemu jest już jej sprawą domową, do czego Francya mieszać się nie powinna.

Co więcej, w łonie niemieckiej partyi socyalistycznej pojawiają się głosy, które ów dawniej zwalczany militaryzm zaczynają uważać za swój i wogóle przyswajają sobie hasła i poglądy, które dotychczas u socyalistów obrzucano pogardliwą nazwą »burżuazyjny«. Ruch ten skupia się koło nowego tygodnika »Die Glocke«, podczas gdy ortodoksi skupiają się w tygodniku »Neue Zeit«. Charakterystycznem jest, że do ortodoksów w rodzaju Kautsky'ego przymknęła także dawna opozycya rewizyonisty Bernsteina, dziś znacznie przelicytowana. Jestto więc nietylko walka poglądów, z których każdy uważa się za radykalniejszy, lecz także walka młodych ze starymi. Kautsky'emu i Bernsteinowi zarzucają »romantyzm rewolucyjny«, nie podobają się też ich upodobania międzynarodowe, podczas gdy nowy ruch podkreśla hasła nacyonalistyczne.

I tak n. p. w »Die Glocke« socyalista Quessel podnosi, jak ważnem jest dla robotnika niemieckiego odzyskanie kolonij, ważniejszem, niż dla burżuazyi. Grunwald w artykule p. t. »Idziemy do Hindenburga« pisze, że portret tego wodza wisi nietylko w pałacach, lecz i w chatach ubogich, wielbi »silne uczucia religijne« w duszy Hindenburga, którego imię jest »symbolem postępu, przyszłości, pokoju i kultury«. Lensch w temże piśmie zamieszcza artykuł pod charakterystycznym tytułem »Die Selbstbestimmungsflause« (frazes o samookreślaniu), w którym drwi z dotychczasowego postulatu socyalistów zarówna francuskich, jak niektórych niemieckich, aby kwestyę przynależności państwowej Alzacyi i Lotaryngii oddać pod plebiscyt ludowy. Blos twierdzi, że marksowska »teorya katastrof« przez obecną wojnę została doszczętnie obalona, jak również frazes manifestu komunistycznego, że ruch proletaryacki musi być międzynarodowym ,ponieważ »niema nic do stracenia, tylko kajdany«. Kolb wywodzi, że dopiero 4 sierpnia z. r. partya niemiecka z sekty stała się naprawdę partyą, gdyż zasadniczo zgodziła się z istnieniem państwa, jako takiego. Protestuje dalej, wbrew zdaniu austryackiego socyalisty Adlera, przeciw »międzynarodowym akademickim włóczęgom z Polski, Galicyi i Rosyi«, którzy niesłusznie zażywają opinii jako uczeni, jako »manometry socyalistycznej woli«, podczas gdy są tylko »hamulcami«, bo przeszkadzają rozwinięciu się ruchu syndykackiego i rozwiązaniu kwestyi agrarnej, — są to talmudyści, doktrynerzy, konserwatyści, kryjący się pod maską rewolucyonistów.

Jak z tego wszystkiego widzimy, secesya z 21 grudnia była nietylko chwilowem posunięciem taktycznem, lecz symptomem rozłamu ideowego, wychodzącego daleko poza dawny spór między ortodoksyą a rewizyonizmem.

Przymus paszportowy na terenach wojennych.

Tereny wojenne (Zob. poprzedni numer „N. Ref.") określa „Gazeta Lwowska" w sposób następujący:

II.

Tereny wojenne obejmują:

I. Północny teren wojenny.

1) Północny **»ściślejszy teren wojenny«** obejmuje:

a) w Austryi:

wschodnią część **Galicyi** do włącznie powiatów Dolina, Stryj, Żydaczów, Bóbrka, Przemyślany, Kamionka Strumiłowa, Żółkiew i Rawa Ruska, tudzież cała Bukowina;

b) w **Królestwie Polskiem** wszystkie obwody na wschód od granicy wschodniej obwodów Biłgoraj, Zamość, Krasnostaw, Lublin i Lubartów.

2) Północny **»dalszy teren wojenny«** obejmuje:

a) w Austryi:

zachodnią część **Galicyi** włącznie do powiatów: Skole, Drohobycz, Lwów, Gródek Jagielloński, Jaworów i Cieszanów, Górny i Dolny Śląsk z wyjątkiem powiatów politycznych Freudenthal, Freiwaldau i Jägerndorf.

Na **Morawach** polityczne powiaty Mährisch Weiskirchen, Neutitschein, Wallach Meseritsch i Morawska Ostrawa;

b) na **Węgrzech:**

Komitaty: Haromszék, Csik, Udwarhely, Maros-Torda, miasto Maros-vásárhely, dalej komitaty Beszterce-Vaszód, Máramaros, Ugocsa, Bereg, Ung, z komitatu Szabolcs powiat Mandoh, komitat Zemplin (Zenplén) bez powiatów Sárospatuk, Tokaj i Szerencs, komitaty Sáros, Obsaj-Torna, bez powiatów Göner, Szikszo i Torna, król. wolne miasto Kaschau (Kassa), komitaty Zips (Szepcs), Liptau (Liptó) Arva, Túrócz bez powiatu Stubnyafürdö, w końcu komitat Trencsin (Trenscén) bez powiatów Paho, Jllava, Pan;

c) w **Królestwie Polskiem:**

Obwody Biłgoraj, Zamość, Krasnostaw, Lublin, Lubartów i obwody położone od nich na zachód.

II. Południowo-zachodni teren wojenny.

1) Południowo-zachodni »ściślejszy teren wojenny« obejmuje:

a) w **Austryi:**

Tyrol z wyjątkiem powiatów sądowych Landeck i Ried i politycznych powiatów Reutte, Jmet, Innsbruck, Szwaz, Kufstein i Kitzbühel, dalej całą Karyntyę, Krainę, Istryę, Gorycyę, Gradyskę i miasto Tryest z obszarem;

b) na **Węgrzech:**

miasto Fiume i terytoryum;

c) w Chorwacyi-Slawonii.

Komitaty Lika-Krbava i Modrus-Rjeka.

2) Południowo-zachodni »dalszy teren wojenny« obejmuje:

a) w Austryi:

w Tyrolu powiaty sądowe Landeck i Ried i polityczne powiaty Reutte Imst, Innsbruck, Schwatz, Kufstein i Kitzbühel, dalej całą Przedarulanię, Salzburg i Styryę.

b) w Chorwacyi-Slawonii:

komitaty Agram (Zagrzeb), Varasdin (Varazdin) i Bjelovar-Krisevci, następnie miasto Zagrzeb.

III. Południowy teren wojenny.

1) Południowy »ściślejszy teren wojenny« obejmuje:

a) w Austryi: całą Dalmacyę.

b) na Węgrzech:

miasto Neusatz (Ujvidek), powiat Titel komitatu Bács-Bodrog, z komitatu Torontal powiaty Antalfalva, Pancsova i z powiatu Nagy Becskerek obszar na południe od miasta Nagybecskerek i linii kolejowej Nagybecskerek—Antalfalva, z komitatu Temes powiaty Temeskubin, Fehertemplom, Versecs, dalej miasta Versecs i Fehertemplom, z komitatu Krassö-Szöróny powiaty Ujmoldova, Orsowa, Jám, Bozovits i Teregova, w końcu z powiatu Karansebes obszar na południowy wschód, względnie na wschód od wzgórz Magura Marga, Pojana Vedci i granicy powiatu Teregova.

c) w Chorwacyi-Slawonii:

Komitat Srijem;

d) w Bośnii-Hercegowinie:

okręgi Turla, Sarajevo i Mostar.

2) Południowy »dalszy teren wojenny« obejmuje:

a) na Węgrzech:

Komitaty Kronstadt (Braszó), Foguras, Nagy-kükülló, Mis-Kükülló, Also-Fehér, Hermanstadt (Szeben), Hunyad, dalej z komitatów Krassó-Szöreny, Temes, Torontál i Bacs-Bodrog te powiaty, które nie należą do ściślejszego terenu wojennego, następnie komitat Baranya, w końcu miasta Temesvár, Maria Terisiopel (Zombor), Szabadka i Fünfkirchen (Pécs);

b) w Chorwacyi-Slawonii:

Komitaty Pozega i Virovitica;

2) w Bośnii:

obwody Banjaluka, Bihac i Travnik.

Do udzielania wojskowego pozwolenia na przekroczenie granic ściślejszego terenu wojennego są uprawnione:

I. Północny teren wojenny:

1) dla północnej części Galicyi wschodniej »Najwyższa Komenda« poczta polowa 12.

2) dla środkowej części Galicyi wschodniej »Najwyższa Komenda« poczta polowa 201.

3) dla południowej części Galicyi wschodniej »Najwyższa Komenda« poczta polowa 164.

4) dla Bukowiny »Najwyższa Komenda« poczta polowa 351.

5) dla całego północnego ściślejszego terenu wojennego Naczelna Komenda armii (oddział wywiadowczy, (Nachrichtenabteilung) poczta polowa 11.

II. Południowo-zachodni teren wojenny:

1) dla Krainy, Istryi, Gorycyi, Gradyski, miasta Tryestu z okręgiem, grupa dla przepustek (Passierscheingruppe) poczta polowa 330.

2) dla Karyntyi urząd dla przepustek (Passierscheinstelle) poczta polowa 606.

3) dla Tyrolu Komenda obrony krajowej w Tyrolu, poczta polowa 93 i Komenda wojskowa w Innsbrucku.

4) dla Fiumy z obszarem, jakoteż dla komitatów Lika-Krbasa i Modrus-Rjeka grupa dla przepustek poczta polowa 330 i Komenda wojskowa w Zagrzebiu (Agram).

5) dla całego południowo-zachodniego terenu wojennego Komenda frontu południowo-zachodniego (oddział wywiadowczy) poczta polowa 149.

Do przekroczenia rejonu twierdzy Trydent potrzebne jest osobne pozwolenie min. wojny, jednej z komend armii, komendy obrony kraj. w Tyrolu, jednej z komend etapowych armii, albo komendy twierdzy w Trydencie, do przekroczenia obszaru starostwa w Poli potrzebne jest osobne pozwolenie ministerstwa wojny, względnie sekcyi marynarki w ministerstwie wojny, jednej z komend armii, jednej z komend etapowych armii, lub komendy portu wojennego w Poli.

Dla podróży z Tyrolu do Vorarlbergu i Szwajcaryi należy postarać się o wizę komendy placu w Innsbrucku, a dla podróży z Szwajcaryi do Vorarlbergu i Tyrolu o wizę komendy ochrony granicy (Grenzschutzkommando) w Feldkirch.

III. Dla południowo-wschodniego terenu wojennego komenda etapowa armii 3 pol. grupa, poczta polowa 300.

IV. Dla Bośnii, Hercegowiny i Dalmacyi, komenderujący generał w Sarajewie.

V. W ściślejszym obszarze twierdzy Peterwardein mogą osoby tam stale niezamieszkałe tylko wówczas przebywać, jeżeli przed swojem przybyciem otrzymają na to pozwolenie komendy twierdzy.

VI. Dla reszty terenów wojennych: odnośne operujące komendy armii (komendy grup armii), względnie komendy etapowe armii (komendy etapowe grup), o ile ich okręg jest znany, zresztą jakoteż w szczególnych przypadkach naczelna komenda armii, oddział wywiadowczy, poczta polowa Nr 11.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 31 grudnia.

Po powrocie ewakuowanych. Pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Bandrowskiego odbyło się wczoraj przed południem w magistracie posiedzenie członków miejskiego komitetu dla spraw ewakuacyjnych. W zebraniu wzięli między innymi udział: starszy radca magistratu dr Rudolf Sikorski, radcy miejscy ks. dr Caputa i Karol Rolle, pp. Popielówna, Jastrzębska i Chołoniewska, wreszcie dr Frühling, dr R. Landau i p. Blochowa. Sprawozdanie z działalności miejskiego komitetu ewakuacyjnego przedłożył starszy radca dr R. Sikorski. Dotąd do Krakowa powróciło około 8.000 osób, w Choceniu pozostało jeszcze około 1.000. Gmina m. Krakowa poniosła na rzecz tułaczy tutejszych wydatki, dochodzące do 50.000 koron. Samych bonów na bezpłatne obiady w kuchniach ludowych wydano około 20.000. Obecnie tylko jeszcze około 350 osób przebywa w schronisku miejskiem, mieszczącem się w baraku na dworcu towarowym. Nie mają one jeszcze mieszkania i nie otrzymali jeszcze zapomogi. W biurze miejskiem zgłosiło się 6.800 uchodźców; biuro pośrednictwa pracy załatwiło około 2.000 zgłoszeń.

Dr Frühling przedstawił działalność żydowskiego komitetu dla uchodźców. Komitet ten wydał 2.000 obiadów, oraz 1.200 sztuk ubrań i bielizny; wydaje on nadto ziemniaki, węgiel i zasiłki pieniężne, prowadzi kuchnię ludową i szwalnię, wreszcie zamierza założyć schronisko dla dzieci przychodnich.

W dalszym ciągu złożyła szczegółowe sprawozdanie z działalności komitetu pań doraźnej pomocy dla ewakuowanych p. Jastrzębska. Organizacya pań pracowała bardzo wydatnie nad ulżeniem doli tułaczy. Komitet wydawał obiady i odzież, która się już niestety wyczerpała. Z własnych funduszów wydały panie 4.000 koron, oraz półtora wagona ziemniaków. Z komitetu biskupiego otrzymano 500 sztuk ubrań.

Przedstawiciele obu komitetów podnieśli ogromne zasługi starszego radcy magistratu dra Rudolfa Sikorskiego; dzięki jego pracy i jego zabiegom, sprawa powrotu ewakuowanych została szczęśliwie przeprowadzoną.

Na zebraniu wszyscy podnosili bardzo wielką powolność w wypłacaniu zasiłków ewakuowanym, skutkiem czego spada na gminę nadmierny ciężar. Uchwalono wreszcie polecić prezydyum miasta do uwzględnienia podanie o subwencyę na założenie sali zajęć dla młodzieży szkoły ludowej i »złóbka« dla niemowląt chrześcijańskich, wreszcie szwalni komitetów chrześcijańskiego i żydowskiego.

1.520 słuchaczy i słuchaczek zapisało się do dnia dzisiejszego na Uniwersytet Jagielloński.

Uczeni polscy w niewoli rosyjskiej. Zamieściliśmy wczoraj telegram c. k. Biura korespondencyjnego z doniesieniem, iż ks. Karol szwedzki wystosował do władz rosyjskich prośbę, by wziętym do niewoli kilku uczonym austryackim, profesorom uniwersytetów niemieckich w Wiedniu, Gracu i Czerniowcach — pozwoliły na powrót do Austryi. celem podjęcia pracy naukowej na uniwersytetach w wyżej wymienionych miastach. Telegram nie wspominał nic o polskich uczonych, poddanych austryackich, wziętych do niewoli rosyjskiej. Są to następujący profesorowie: Dr Maksymilian H u b e r, rektor politechniki lwowskiej (przebywa w Kinesznie, gub. Kostromska), dr Karol W ą t o r e k, prof. politechniki lwowskiej, rektor uniwersytetu lwowskiego prof. dr B e c k (jeniec cywilny) i dr Roman D y b o s k i, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. dr Huber pisze pracę naukową dzięki dostępowi do biblioteki politechnicznej w Moskwie.

Teatr ludowy w zarządzie gminy. Magistrat miasta Krakowa komunikuje: Stosując się do uchwały Rady miejskiej, którą przy sposobności zawierania ostatniej umowy o dzierżawę teatru miejskiego wyrażono zapatrywanie, że leży w interesie obu teatrów krakowskich, aby znajdowały się pod wspólnym zarządem, prezydyum miasta uchwaliło na wczorajszem posiedzeniu nie wydzierżawiać więcej koncesyi na teatr ludowy, lecz objąć go w zarząd teatru miejskiego na razie jako prowizoryum, podobnie, jak w teatrze miejskim.

Ze Związku artystów polskich. Zarząd powszechnego Związku artystów polskich, na żądanie członków stowarzyszenia, po dłuższej przerwie ponownie otwiera wspólne ćwiczenia rysunkowe »croquis«. Ćwiczenia te odbywać się będą począwszy od dnia 3 stycznia włącznie, codziennie, oprócz niedziel i dni świątecznych, w lokalu biura Związku, ulica św. Jana L. 9, od godziny 6 do 8 wieczór. Tamże w biurze Związku są do sprzedania w większej ilości obrazy i szkice członków stowarzyszenia.

Z Resursy urzędniczej. Nowe legitymacye na rok 1916 wydaje się codziennie od godz. 8—9 wieczorem w sekretaryacie. Członkowie zechcą w interesie własnym postarać się o nie jak najrychlej, gdyż bez legitymacyi nie będą mogli korzystać ani z zakupna tanich towarów, ani z opustów do kinoteatrów i t. p. Ewakuowanym przyznaje się na żądanie opust wkładek.

Sylwester w »Sokole« zapowiada się bardzo dobrze. Atrakcyą będzie występ ulubieńca publiczności, znanego monologisty p. Wyrwicza. Nadto wystąpi po raz pierwszy uczenica p. Wyrwicza, młodziuchna adeptka sceny Halunia Rapacka, wnuczka znakomitego artysty teatrów warszawskich.

Wyroki c. i k. polowego sądu komendy wojskowej w Krakowie. Na odbytej w dniu 17 b. m., pod przewodnictwem pułkownika Naumanna, rozprawie głównej został skazany wyrobnik Józef Staszek z Dankowie na pięć lat ciężkiego więzienia za to, iż usiłował udaremnić szeregowcowi Józefowi Nowakowi przy komendzie granicznej Nr 5 spełnienie obowiązków podczas warty.

Dnia 18 b. m. odbyła się przed tym samym sądem rozprawa przeciwko krawczyni Katarzynie Stelmachowej ze Złotnik w powiecie mieleckim. Stelmachowa zdradziła Rosyanom ukrytego rannego żołnierza austryacko-węgierskiego w Mielcu. — Sąd skazał ją na 12 lat ciężkiego więzienia. Rozprawom przewodniczył pułkownik w stanie spoczynku Henryk Naumann.

Zgłaszanie się cywilnych inwalidów. Magistrat ogłasza następujący komunikat: Magistrat miasta Krakowa wskutek polecenia namiestnictwa wzywa wszystkie osoby stanu c y w i l n e g o, zamieszkałe w obrębie gminy miasta Krakowa, które wskutek działań wojennych armij naszych lub nieprzyjacielskich poniosły taki uszczerbek na zdrowiu, że stały się niezdolne do dalszego zarobkowania lub pracy na roli, aby się bezzwłocznie a najdalej do d n i a 4 s t y c z n i a 1916 włącznie zgłosiły w wydziale V c magistratu, biuro Nr 9 w godzinach urzędowych.

Również winny się tam zgłosić wdowy i sieroty po osobach stanu c y w i l n e g o, zmarłych wskutek działań wojennych armij naszych lub nieprzyjacielskich, o ile te wdowy i sieroty są niezaopatrzone.

Spis koni i wozów. Magistrat ogłasza: W myśl polecenia namiestnictwa z dnia 4 grudnia b. r. został zarządzony spis koni. Termin zgłaszania upływa 28 b. m. Klasyfikacya koni nastąpi później. Wszelkie zmiany, zaszłe po dniu 28 grudnia 1915 w stanie posiadania koni, winny być natychmiast ustnie lub na piśmie zgłoszone w biurze komisaryatu odnośnej dzielnicy. Sprzedaż koni ewidencyjnych na placu targowym winna być zgłaszana bezzwłocznie u urzędującego tam komisarza targowego. — Zaniedbanie zgłoszenia karane będzie surowo przez władze wojskowe.

Spis saneczek ręcznych. Otrzymujemy następujące pismo: Magistrat krakowski wzywa wszystkich posiadaczy saneczek ręcznych, nadających się do dłuższego używania, o zgłoszenie ich w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 stycznia 1916 w biurach właściwych komisaryatów obwodowych. Zaniedbanie zgłoszenia podlega karze.

Pakiety prywatne do poczt polowych. Dyrekcya poczt komunikuje: Od dnia 3 stycznia 1916 roku wolno przyjmować pakiety prywatne do wszystkich poczt polowych. Poprzednie rozporządzenia, dopuszczające kolejno ruch pakietów prywatnych do rozmaitych poczt polowych, względnie wstrzymujące do czasu ten ruch, tracą tem samem zastosowanie. Zwraca się z naciskiem uwagę, że w pakietach do poczt polowych wolno przesyłać li tylko: 1) przedmioty wyekwipowania wojskowego i części odzieży; 2) cygara, papierosy i tytoń, fajki, cygarniczki i zapalniczki krzesiwkowe bez benzyny. Dniami, wyznaczonymi do przyjmowania pakietów prywatnych do poczt polowych, są nadal tylko poniedziałki, wtorki i środy każdego tygodnia. — Tylko do poczt polowych Nr 11, 39, 51, 149 i 186 tudzież do etapowych urzędów pocztowych Nr 125 i 169 wolno każdego czasu przyjmować prywatne pakiety.

Obwieszczenie. Wskutek reskryptu ministerstwa handlu oznajmia się niniejszem ,że niemieckie urzędy pocztowe, odmiennie od dotychczasowego postępowania, obecnie uprawnione są do przyjmowania pakietów pocztowych tylko do tych austryackich poczt polowych, do których ruch pakietów w danej chwili jest dopuszczony.

Z kraju.

Już dosyć książek. Z Bielska (szpital obserwacyjny), otrzymujemy list następujący:

Niedawno odniosłem się w dziennikach z prośbą do społeczeństwa polskiego o przesłanie książek do czytania dla rannych żołnierzy w Bielsku. Społeczeństwo nasze, znane z ofiarności, przyszła z pomocą tak szybko, iż już dziś posiadam w y s t a r c z a j ą c ą b i b l i o t e c z k ę. Niech dobrotliwy Bóg wynagrodzi czyny wspaniałomyślne ofiarodawców! Szkoda, iż nie widzą radości chorych, gdy po długich chwilach nudów, biorą książkę do ręki. Większość domaga się lektury poważnej, wielu ascetycznej; wojna uczy poważnie myśleć, łaknie też dusza pociechy wewnętrznej. Nadesłali mi książki, broszury, wycinki następujący P. T. Dobrodzieje:

M. Jossé 22 ks., K. Swiba 20 książek, Zof. Jul. Kutkowa 19 ks.; po 14 ks.: Pleskaczowa, Fr. Billian, Wł. Tuma, Fr. Mikołaszkówna, Zofia Wolska; „Straż Polska" 18 ks., J. Obertyńska 5 ks. 16 broszur, H. Kannenberg 30 nowel, Zofia Krzeptowska 13 ks., Wanda Ujejska 11 ks., Marya Russocka 9 ks., Kaź. Korczyńska 9 ks., Wł. Barowicz 9 ks., A. Schier 8 ks., I Koło T. S. L. 8 ks. i brosz., M. Konopka 8 ks., Marya Kunicka 10 wyc., M. Jaworska 10 wyc., Wyd. „Więcej światła" 10 br., Staś Fiałek 10 br., Romanowa Armantysowa 7 ks. 10 br., T. Mazepa 7 ks., J. Roszkowska 6 ks., M. Mierniczak 5 ks. i 6 br., J. Pikulski 5 ks. 15 br., Wł. Podobiński 3 ks. 30 br., Janczewska 6 br.. Br. Piotrowska 6 ks., X. Nowakowski 6 ks. i wiele br., H. Konarkówna 6 ks., Zofia Bielowa 5 ks. i br., Olerońska 4 ks., Moszerówna 4 i br., Kaz. Modelska 4 ks., Jad. Lewaj 4 ks., Br. M. Brodnickie 5 ks. i br., J. Mandl 4 ks., Spilczyński 5 ks., Z Jasionki 4 ks., Irena Gutwińska 5 ks., Adm. „Ludu kat." 4 ks., Ada Sobatowiczówna 2 i wiele br., Bieńkowska 6 ks., Tadzio Oskarski 8 br., Janczewska wiele brosz., Domaszewska 3 ks., Piechocka 2 ks., Maziarski 6 br., T. Mazepa 7 ks.; po jednej ks. Klimecka, Najkowska, Wierzyjski, Cieślik, Gruszecki, Czarnucha, dr Koziembrodzki, M. Maślanka wieśniaczka 2, nieczytelne nazwiska 13 ks.; 32 osób wsparło nas gazetami. W i ę c e j k s i ą ż e k p r o s i m y n i e p o s y ł a ć, atoli upraszamy o g a z e t y pod opaską; kto posiada wiele gazet i starszych książek, a chce dopomódz chorym, niech posyła do zarządu „Straży Polskiej", która już oddała swemi przesyłkami w głąb kraju nieocenione usługi; zna też dobrze adresy opuszczonych szpitali. Przesyłek nie trzeba opłacać, nawet przekaz przesyłkowy obejdzie się bez opłaty, tylko, gdzie mają być przlepione marki, robi się + czerwonym ołówkiem i pisze: „dla rannych żołnierzy". Cześć ofiarodawcom! — X. A. O s i e c k i, k. wojskowy.

Odroczenie powrotu uchodźców do Lwowa. »Gazeta Wieczorna« donosi: Komisarz rządowy miasta Lwowa, starosta Grabowski, otrzymał we środę z prezydyum namiestnictwa telegram, zawiadamiający, że rozporządzeniem z dnia 25 grudnia b. r. ministerstwo spraw wewnętrznych przedłużyło termin powrotu uchodźców do 15 marca 1916 roku. Fakt ten — jak się zdaje — stoi w związku z akcyą w tym kierunku, podjętą przez lwowski komitet dla niesienia pomocy uchodźcom.

Instytut ekonomiczny N. K. N. we Lwowie. Komunikują nam: Na zaproszenie prezydyum Instytutu ekonomicznego N. K. N. odbyło się onegdaj we Lwowie zebranie celem założenia lwowskiego oddziału Instytutu ekonomicznego. Obecni byli: profesor dr Ludwik Finkel, prof. dr Jerzy Michalski, dyr. Banku krajowego, rektor politechniki profesor dr Pawlewski, profesor dr Hauswald, rektor dr Thulie, profesor Dziślewski, profesor Syniewski, prof. dr Weigel, docent dr Paygert, profesor dr Blaut, poseł inżynier Moraczewski, dr Tadeusz Brzeski, dr Nadobnik, nadradca dr Hoser, inżynier Hausner, dr Łobaczewski, dr Trawiński i w. i. — Przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący zebrania, poseł profesor dr B u z e k, który zaznaczył, iż w czasach obecnych wysuwają się pierwszorzędnego znaczenia problemy ekonomiczne, wobec których zajęcie stanowiska jest rzeczą założonego w Krakowie Instytutu ekonomicznego N. K. N. Wzywając obecnych i podnosząc znaczenie założyć się mającego we Lwowie oddziału Instytutu ekonomicznego, oddał profesor dr Buzek głos dr.

Nu... da... a... będzie. A muka jest? pyta dla ostrożności. Bo to w Rosyi rozmaicie bywa, a to bestya wytrawna... ho, ho... Ja powiadam: a czort tam znaje! Tedy on galop pchnął kozaka mojego do młyna. Uczę się mowy jak sztubak, gdy w tem nagle kozak przylatuje i powiada:

— Muka nieto!

Trzeba to było widzieć... moi panowie, kto tego nie widział, ten...

Zamilkł. — Podniósł kieliszek i patrzył pod światło na złoty płyn.

Całe towarzystwo zamarło w oczekiwaniu. Aptekarz otworzył usta, rozczapierzył palce rąk i zdawało się, że nie wytrzyma i rzuci się lada chwila na prezesa.

Prezes wytrzymawszy pauzę retoryczną, zwrócił się z uśmiechem do aptekarza, który natychmiast odwrócił głowę i opowiadał dalej:

— Trzeba wiedzieć kochany kolego, że właśnie dziś... przed godziną może... wzięto, nie wiadomo z jakiego powodu tego biedaka Gomułkę. Jeszcze przed trzema godzinami byłem u niego osobiście. Ci panowie widzieli... prawda? Tak. Przychodzę i mówię: Chłopie, jakaś kanalia, kanalia powiadam... jeden z naszych, miastowych ludzi... pono nawet z inteligencyi zrobił na ciebie donos. Wie ta kanalia, że cię kocham, tedy właśnie uczyniła to świństwo. Tak. O co idzie, nie wiem dobrze, ale pono politykujesz, sprowadzasz ludzi, robisz jakieś zebrania... nie wiem zresztą, ale ostrzegam cię!

Przerwał, nalał sobie i innym i rzekł:

— Pijcież panowie kochani. Proszę bardzo!

Wszyscy pili. Aptekarz przechylił swój kieliszek ruchem nagłym i trzasnął nim w stół, że mało nie pękł

— At kanalia! — wrzasnął na całe gardło, niewiadomo dobrze pod czyim adresem.

— Święte słowo kochanego kolegi! — przytwierdził prezes.

Aptekarz wydał jakiś jęk nieokreślony, rzucił się na krześle i rzekł:

— Ale cóż to ma jedno do drugiego. Te konszachty Gomułki... i ta mąka?

— Otóż to właśnie! — rzekł prezes uroczyście i podniósł palec do góry.

Wszyscy nastawili uszu. Aptekarz oparł się ciężko o poręcz krzesła. Siedział jakby czekał na cios maczugi. Ale głowę wychylił naprzód i zebrał całą uwagę.

— Otóż to! — powtórzył prezes. — Dowiedziałem się, powiedziano mi to urzędownie, że właśnie afera biednego Gomułki ma za bezpośredni powód owo tajemnicze zniknięcie mąki!

Wszyscy zdębieli. Spoglądali po sobie w milczeniu. Aptekarz zwisł na krześle i siedział tak przełamany, jako nieboszczyk, z zamkniętemi oczyma. Przestał oddychać.

— Możecie sobie tedy wyobrazić kochani panowie — kończył prezes — że dziś miałem szwic nielada, bo musieliśmy rzecz całą jakoś inaczej urządzić. Ale jedno pozostało mi w zysku... jedno i to ważne...

Aptekarz milczał, nie mógł się już nawet zdobyć na złośliwość.

— Jedno tedy zostało mi w zysku kochany kolego, aptekarzu, mianowicie to, że już nie potrzebuję się uczyć tej przeklętej mowy... ha, ha, ha... a to zysk nielada.

K O N I E C.

Leonowi Biegeleisenowi, sekretarzowi Instytutu ekonomicznego w Krakowie, który przedstawił dotychczasowy rozwój działalności Instytutu ekonomicznego. Referent przedstawił rozwój kursów ekonomiczno-społecznych w Wiedniu, Zakopanem i Krakowie, oraz kursu ekon. handlowego dla superarbitrowanych żołnierzy polskich, odbywającego się obecnie w Krakowie, poczem przeszedł do działalności wydawniczo-naukowej Instytutu, wspomniał o pracach już wydanych drukiem profesora Buzka »O ludności na ziemiach polskich«, Edwarda Milewskiego »O kooperatywie na ziemiach polskich«, prof. dra Tilla »O noweli ustawy cywilnej«, dra Bellanda »Co produkuje Galicya, a co Królestwo«, następnie zapowiedział dalsze wydawnictwa, które niebawem ukażą się w druku, prof. dra Antoniego Gorskiego »O brakach produkcyi krajowej«, prof. Hauswalda i dra Słuszkiewicza »O przemyśle na ziemiach polskich«, doc. dra Krausego »O rolnictwie polskiem«, dra Biegeleisena »O drobnej i wielkiej własności ziemskiej«, księdza dra Mytkowicza »O emigracyi«, dra Benisa »O górnictwie« i t. d.

Po referacie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierali głos między innymi: prof. Hauswald, prof. dr Finkel, prof. dr Michalski, prof. Dziślewski, prof. Syniewski, dr Łobaczewski, poseł Moraczewski, inżynier Hausner, docent Paygert i inni. — Po odpowiedzi referentów prof. dra Buzka i dra Biegeleisena na interpelacye, postanowiono założyć oddział lwowski Instytutu ekonomicznego N. K. N. i powołano w tym celu komisyę, do której weszli: prof. dr Alfred Halban, prof. dr Buzek, prof. dr Hauswald, prof. dr Michalski, dyrektor Steczkowski, prof. Dziślewski, dr Nadobnik, dr Brzeski, doc. Paygert, prof. dr Weigel, oraz z ramienia Instytutu krakowskiego prezes profesor dr Adam Krzyżanowski i sekretarz dr Leon Biegeleisen. — Komisya ta z prawem kooptacyi nowych członków zajmie się pracami przygotowawczemi i rozpocznie w najbliższych dniach pozytywną działalność w związku z Instytutem ekonomicznym w Krakowie.

Z Królestwa Polskiego.

Radom. (Dar c. i k. komendy austryackiej). C. i k. komenda obwodowa w Radomiu złożyła na ręce prezydenta miasta, jako fundusz zapomogowy, na cele instytucyj dobroczynnych kwotę 15 tysięcy koron, przeznaczając te pieniądze do rozdziału w następującym stosunku:

1) Dla ludności chrześcijańskiej: Komitetowi obywatelskiemu miasta Radomia na prowadzenie jeszcze jednej taniej kuchni 5.600 K, Komisyi szkolnej dla biednych uczniów kursu seminaryum nauczycielskiego 1.200 K, dla Przytułku dla starców na Starem Mieście 500 K, Towarzystwu dobroczynności: na ochronkę I. 500 K, na ochronkę II. i IV. 500 K, na ochronkę III. 300 K — razem 8.600 K.

2) Dla ludności żydowskiej: Sekcyi dobroczynnej żydowskiej Komitetu obywatelskiego miasta Radomia 5.600 K, Towarzystwu Talmud Tora na ochronę 400 K, Towarzystwu szerzenia oświaty na ochronkę 400 K — razem 6.400 K.

Z Warszawy. (Wewnętrzna organizacya głównej rady opiekuńczej. — Powrót na judaizm). W tych dniach ustalono oraganizacyę wewnętrzną Głównej rady opiekuńczej. Składać się ona będzie z kilku wydziałów, mających specyalne cele i zadania. Oprócz sekretaryatu ogólnego, zorganizowano na razie cztery wydziały: 1) ogólny, 2) prowincyonalny, 3) finansowy i 4) gospodarczy; poza tem projektowane są wydziały: dobroczynny, ochron i t. d. Wszystkie wydziały będą miały prezydya, złożone z członków lub przewodniczących ich sekcyj lub komisyj. Sekretaryat będzie prowadzony pod kierunkiem członka głównej rady opiekuńczej p. Antoniego Olszewskiego. Wydział ogólny, pod przewodnictwem p. Feliksa Wojewódzkiego, składać się będzie z czterech sekcyj: a) biurowej, b) rachunkowej i kasowej, c) kontroli i d) statystyczno-prawodawczej. Wydział prowincyonalny ma za zadanie organizowanie na terenie działalności głównej rady opiekuńczej rad powiatowych, gminnych i miejskich, oraz udzielanie odpowiednich wskazówek w celu ujednostajnienia ich pracy, jej kierunku, oraz ich rachunkowości.

Wydział ten znalazł kierownika w osobie mec. Stanisława Staniszewskiego i składać się będzie z dwóch sekcyj: a) organizacyjnej i b) budżetowej. Wydziałem finansowym kierować będzie prezydyum, złożone z pp. Antoniego Wieniawskiego, Eustachego Szymanowskiego, Wojciecha hr. Roztworowskiego, Jerzego Meyera i Stefana Woyzbuna z księciem Stanisławem Lubomirskim na czele. Do kierowania wydziałem gospodarczym powołano pp. W. Mielczarskiego, Z. Chmielewskiego i A. Wieniawskiego pod przewodnictwem p. Zygmunta Chrzanowskiego. Inne wydziały są jeszcze w stadyum organizacyjnem i będą powstawały w miarę rosnących potrzeb.

Hebrajska »Hacefira« donosi, że w ostatnich czasach wielu ochrzczonych żydów wróciło z powrotem na judaizm. W samej Warszawie powróciło do judaizmu 90 osób. Większość z nich — jak informuje »Hacefira« — ochrzciło się dla uniknięcia bojkotu i prześladowań.

Święta w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Święta minęły w Warszawie wśród szarego, przygnębiającego nastroju. Duch przedświąteczny w składach i na targach był bardzo słaby. Daje się to wytłumaczyć ogólnem zubożeniem i szaloną drożyzną. Ludność z konieczności ograniczyła do ostateczności swe wydatki świąteczne. Nawet w domach względnie zamożnych obchodzono wilię i dni świąteczne w bardzo skromnych rozmiarach. — W licznych domach nawet choinek dzieciom nie sprawiano. Jedynie w składach zabawek znać było większe ożywienie, dzięki temu, że rodzice pragnęli podarunkami wynagrodzić swym pociechom brak w tym roku choinek.

Dowóz ryb świeżych był nieznaczny, wskutek czego ceny płacono wysokie: za ryby żywe (karpie, karasie i liny) wyżej 1 rb. za funt, za śnięte 60 do 70 kop. Szczupaków prawie się nie spotkało. Niewielkie partye szczupaków zabierali stali odbiorcy — właściciele restauracyj. Popyt na ryby świeże zmniejszył się znacznie dzięki sprzedaży ryb solonych i suszonych. Te ostatnie umożliwiły mniej zamożnym rodzinom sporządzenie rybnej wieczerzy wigilijnej.

Do szalonych cen doszły drób, ptactwo i zwierzyna. Za gęś (bez pierza i podrób) żądano 10 do 11 rb., za indyczkę — około 12 rb., za indyka 15 do 18 rb., za perlicę 3.50 do 4.50 rb., zające sprzedawane przed 10—15 dniami po 2.50 rb., teraz na targach doszły do 6 rb., kuropatwy do 2 rb. za parę, bażanty do 15 rb. za parę. Ceny mięsa pozostały prawie bez zmiany.

Tablice pamiątkowe. Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich postanowiło wmurować tablice pamiątkowe ku uczczeniu dwóch wielkich pisarzy i działaczy narodowych Joachima Lelewela i Maurycego Mochnackiego. Tablice, według szkiców p. Edwarda Trojanowskiego, wmurowane będą na domach przy ul. Długiej, w których mieszkali obaj znakomici pisarze. Termin wmurowania tablic zależny będzie od ich wykonania przez zakład rzeźbiarski.

Napad bandycki w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Jednego z ostatnich przedświątecznych dni około godziny 5 po południu przy ul. Ogrodowej, do mieszkania, zajmowanego przez p. Józefa Duchnowskiego, administratora tegoż domu, wtargnęło pięciu bandytów. W mieszkaniu byli wówczas: 60-letni p. Duchnowski i kuzynka jego, p. Filipia Roszkowska. Jeden z bandytów zagroził rewolwerem p. R., i pozostał przy niej do końca napadu, czterech zaś, również z bronią w ręku, weszli do gabinetu p. D. Napadnięty i steroryzowany oddał opryszkom 700 rb. gotówki i 2000 rb. w wekslach i papierach wartościowych. Opryszki widocznie spodziewali się większego łupu i dobrze byli poinformowani o interesach p. D., gdyż domagali się od niego jeszcze gotówki za sprzedany przed kilku laty dom. Bandyci nie zadowolili się odpowiedzią p. D., że pieniądze te wydał i rozpoczęli poszukiwania we wszystkich pokojach. Przetrząsali drobiazgowo i rewidowali materace, sienniki, poduszki, książki, rachunki, zdejmowali obrazy ze ścian itp. Bandyci, po godzinnej blisko bytności w mieszkaniu, nie znalazłszy więcej gotówki, skierowali się ku wyjściu, zabraniając wychodzić lokatorom w ciągu kwadransa, poczem zamknęli drzwi mieszkania na klucz i wyszli. Przed bramą dołączyło się do nich czterech wspólników, będących na czatach, poczem wszyscy oddalili się w kierunku placu Kercelego. Podczas napadu jeden z bandytów, prawdopodobnie herszt, około lat 30, miał twarz zasłonioną czapką, reszta zaś w wieku 18—20, bez zarostu, mieli „maciejówki". Do jakiego stopnia napadnięci byli steroryzowani, dowodził fakt, że jeszcze w kilka minut po napadzie nikogo nie zawiadomiono.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek 31 b. m.: »Wiek miłości« (nowość), komedya w 4 aktach Wolffa.

W sobotę 1 stycznia po południu: »Kościuszko pod Racławicami«; wieczór »Betleem polskie«.

Repertoar teatru ludowego.

Piątek 31 grudnia o godzinie 7½ wieczorem „Revue Sylwestrowe".

Z żałobnej karty Legionów.

Ś. p. Franciszek Kraśniewski, słuchacz politechniki w Warszawie, podoficer I. pułku ułanów 6 szwadronu, zmarł śmiercią walecznych 17 grudnia 1915 roku w Jarosławiu z ran, odniesionych na polu bitwy. Bił się za Ojczyznę od początku wojny, czterokrotnie ranny — wracał do szeregu — piąta rana położyła kres jego życiu.

Pogrzeb odbył się w Jarosławiu dnia 19 grudnia b. r. przy tłumnym udziale publiczności miejscowej. Obok reprezentantów wojskowości, kroczyły zastępy młodzieży wszelkich szkół (tak męskich, jak i żeńskich), jako też liczna publiczność tutejsza i z okolicy. Uczenice seminaryum niosły wieniec z napisem: »Bohaterowi o wolność — Polki«. Koło karawanu szli legioniści, znajdujący się w Jarosławiu w szpitalach, jako rekonwalescenci. Muzyka wojskowa towarzyszyła aż do grobu. Duchowieństwo miejscowe stanęło w komplecie, by uświetnić ostatnią przysługę, składaną bohaterowi narodowemu. Z rodziny zmarłego był obecny tylko brat z Piotrkowa. Chór uczniów tutejszych szkół średnich odśpiewał »Requiem«, jako też inne utwory żałobne.

Na cmentarzu przemówił płomiennie ks. Mieczysław Lisiński, katecheta gimnazyalny, przedstawiwszy udział ś. p. Kraśniewskiego w walkach o lepszą dolę naszej Ojczyzny. Nieustraszone męstwo, pogarda życia, niezmierna miłość Ojczyzny — to wysokie zalety zmarłego, przekazane nam w spuściźnie do naśladowania. Naród, który ma takich synów, rozwijać się musi i posiada piękną przyszłość przed sobą. — Cześć bohaterowi!

Wojna.

Prasa niemiecka o szwajcarskim projekcie pokojowym.

Berlin, 31 grudnia.

»Vossische Ztg.« pisze z powodu wiadomych warunków pokojowych, pochodzących rzekomo z kół niemieckich, a ogłoszonych w »Neue Zürcher Zeitung«:

Naturalnie wstrzymać się musimy od zajmowania stanowiska co do poszczególnych punktów projektu. — Sądzimy, że nie nadeszła jeszcze chwila, w której możnaby się spodziewać korzyści po omawianiu tego rodzaju. Jednakże na to musimy zwrócić uwagę, że **kilka punktów w artykule bez wątpienia posiada pewną podstawę. Myślimy zwłaszcza o tych miejscach, które odnoszą się [illegible] i Polski.**

Powinnoby i w Szwajcaryi nie być niewiadomem, że państwo niemieckie ciągle jeszcze nie znajduje się na stopie wojennej z Włochami. Uregulowanie konfliktu z Włochami jest przeto wyłącznie sprawą Austro-Węgier, którym nie chcielibyśmy wcale stawiać żadnych projektów.

Odnośnie do Polski zauważyć należy, że wojnę przeprowadziliśmy wespół z Austro-Węgrami w sprawiedliwem braterstwie broni. Podobny stosunek istnieje dla nas także wobec Bułgaryi i Turcyi. Jakkolwiek więc ogłoszenie i skoncypowanie ze strony »Neue Zürcher Zeitung« może mieć dobre intencye, powinnoby się i w neutralnych krajach mieć na uwadze, że ci, którzy obecnie wysuwają pokojowe warunki, w okolicznościach obecnych dyskusyę, którą spodziewają się co do nich rozpętać, do innych zmierzają celów, aniżeli do sprowadzenia porozumienia pomiędzy mocarstwami nieprzyjacielskiemi.

Wyjazd konsula austro-węgierskiego z Durazza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chiasso, 31 grudnia.

Przybył tu c. i k. konsul z Durazza, Lejhanet, z personalem poselstwa i konsulatu jako też kolonią austro-węgierską, razem z 43 osobami. Ochronę interesów austro-węgierskich w Albanii poruczono prowizorycznie przedstawicielowi Grecyi w Durazzo.

Ustąpienie Putnika.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 31 grudnia.

»Figaro« donosi w specyalnym telegramie ze Skutari, że **wojewoda Putnik na razie na radę lekarzy złożył kierownictwo operacyami armii.** W funkcyach generalissimusa zastępuje go generał Misicz, dowódca pierwszej armii.

Przerwa w operacyach w Macedonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 31 grudnia.

„Corriere della Sera" donosi z Salonik:

W ciągu conajmniej miesiąca nie jest oczekiwany żaden atak, zwłaszcza, że lotnicy francuscy stwierdzili, iż Bułgarzy wznoszą trwałe większe fortyfikacye wzdłuż granicy.

Z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 grudnia.

»Times« po ponownym otwarciu ruchu telegraficznego z Rosyą przedstawia położenie w tem świetle, że pod względem wojskowym nie zaszło nic uwagi godnego. Zresztą panuje w Rosyi niezadowolenie z powodu odroczenia otwarcia Dumy i z powodu reakcyjnego stanowiska zjazdu monarchistycznego. Komisya Dumy sprostowała oficyalne obliczenia deficytu w tym kierunku, że deficyt nie wynosi 35 lecz 50 milionów funtów szterlingów.

Manifest socyalistów francuskich.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 31 grudnia.

Kongres narodowy stronnictwa socyalno-demokratycznego został zamknięty przyjęciem uchwały, stwierdzającej, że **partya socyalistyczna wraz z całą Francyą przyłączyła się do wojny w obronie narodowej, wykluczając wszelkie zamiary zdobywcze i aneksyjne.** Partya tak długo pozostanie w wojnie, dopóki kraj nie będzie oswobodzony i nie będą zapewnione warunki trwałego pokoju. Pod tymi warunkami rozumie partya, że małe narody męczenników Belgia i Serbia mają odzyskać niezawisłość gospodarczą i polityczną. **Uciemiężone ludy Europy mają otrzymać prawo samorządzenia się i** przywróconym ma być węzeł pomiędzy Francyą a Alzacyą i Lotaryngią. Francya okaże przytem stanowisko sprawiedliwe, wzywając Alzacyę i Lotaryngię, aby sama ponownie uroczyście zadokumentowała wolę.

Manifest wzywa rządy sojuszników, aby porzuciły wszelką politykę zaborczą a trzymały się ściśle zasady narodowościowej. Partya socyalistyczna jako najpełniejszą rękojmię pokoju trwałego uważa, jeżeli sojusznicy zawrą układy o sądach rozjemczych dla wszystkich przyszłych waśni. Będzie to droga, dająca rękojmię trwałego pokoju. Albo świat zatrzyma praktykę ultimatum a wojna strąci Europę w nowe katastrofy, w których zginie cywilizacya, albo też chwyci się praktyki międzynarodowego sądu rozjemczego, ograniczając zbrojenia, znosząc tajną dyplomacyę, organizując gospodarcze i wojskowe karanie narodów, które się dopuściły gwałtów. Świat wówczas będzie się normalnie rozwijał w spokoju i postępie.

Partya socyalistyczna odrzuca ideę politycznego i gospodarczego zniszczenia Niemiec, uważa jednakże zniszczenie militaryzmu pruskiego za rzecz konieczną, gdyż militaryzm ten zagraża bezpieczeństwu świata i samych Niemiec. Podjęcie stosunków z socyalistami niemieckimi będzie mogło przyjść pod dyskusyę dopiero wtenczas, jeżeli użyczą oni zasadom międzynarodówki siły i życia.

Kongres polecił posłom socyalistycznym, aby uchwalaniem kredytów nadal zapewniali środki, potrzebne do osiągnięcia zwycięstwa i aby brali udział w obronie narodowej. Kongres ze względu na to, że nie ma być zawarty żaden pokój odrębny, zgadza się na słowa, wypowiedziane przez Asquitha w Izbie gmin. Kongres przypomina w końcu wszystkim walczącym socyalistom, że jedność stronnictwa jest imperatywną koniecznością w czasach dzisiejszych bardziej niż kiedyindziej.

„Matin" donosi, że kongres socyalistyczny przyjął ten wniosek dominującą większością 2736 głosów przeciw 76 przy 502 wstrzymaniach się od głosowania.

Przekształcenie uniwersytetu w Gandawie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 grudnia.

Biuro Wolffa donosi z Brukseli:

Generał gubernator zarządził wstawienie stosownej pozycyi w budżecie na rok 1916, a to w celu **przekształcenia uniwersytetu w Gandawie na uniwersytet flamandzki.** Rzeczoznawcy mają przygotować projekty zarządzeń, koniecznych dla nowego zorganizowania nauki. Tem samem zostało wypełnione jedno z istotnych życzeń ruchu flamandzkiego.

O powszechną służbę wojskową w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 grudnia.

Biuro Reutera donosi:

Rozstrzygnięcie rządu na rzecz zaprowadzenia obowiązku służby wojskowej dla nieżonatych przyjęto w całym kraju bardzo dobrze.

Dzienniki sądzą, że nie przyjdzie do przesilenia gabinetowego. Zasadnicza opozycya przeciw obowiązkowi służby zupełnie znikła.

Sprawozdawca parlamentarny „Daily Mail" twierdzi, że **uchwała gabinetu nie przyszła do skutku jednomyślnie. Kilku ministrów prawdopodobnie ustąpi, lecz, zdaje się, że nie natychmiast.** Nie jest wykluczonem, że wogóle nie przyjdzie do żadnej dymisyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 31 grudnia.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Na podstawie sprawozdań nadeszłych dnia 29 grudnia, stwierdzono bakteryologicznie 13 wypadków cholery azyatyckiej w jednej gminie powiatu podhajeckiego.

Hr. Stuergkh na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj prezydenta ministrów hr. Stuergkha na dłuższem specyalnem posłuchaniu.

Pokrycie wydatków na pierwsze półrocze 1916.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie cesarskie z dnia 30 grudnia 1915 w sprawie dalszego pobierania podatków i pokrywania wydatków państwowych w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca 1916.

Generał Castelnau w drodze do Rzymu.

Lugano. Dzienniki donoszą, że generał Castelnau znajduje się w drodze do Rzymu, gdzie będzie konferował z ministrami.

O radę wojenną koalicyi.

Medyolan. Korespondent paryski dziennika „Secolo" donosi: Prezydent ministrów Briand czyni usiłowania, by urządzić trwałą lub też peryodyczną radę wojenną dyplomatyczną czwórsojuszników na wzór wojskowej rady wojennej. Tylko Anglia sprzeciwia się temu planowi.

Odroczenie Izby francuskiej.

Paryż. Izba odroczyła się na czas nieograniczony.

Wykluczenie Hervégo z partyi socyalistycznej.

Paryż. „Libre Parole" donosi, że Gustaw Hervé, wydawca „Guerre sociale", został wykluczony z partyi socyalistycznej.

Szwedzki nakaz wojskowy.

Berlin. „Lokal Anzeiger" donosi z Chrystyanii, że rząd szwedzki zakazał wszystkim oficerom i żołnierzom armii i floty przebywania w granicach krajów, prowadzących wojnę. Zakaz ten dotyczy także osób wojskowych, które jako korespondenci dzienników bawią zagranicą.

Zawieje śnieżne w Szwecyi.

Kopenhaga. „Berlinske Tidende" donosi ze Sztokholmu: Ostatniej nocy pociąg pośpieszny, jadący ze Sztokholmu do Chrystyanii, utknął w zachodniej Szwecyi w zaspach, spowodowanych zawieją śnieżną.

Zakaz wywozu gumy z Ameryki.

Londyn. „Times" donosi z Waszyngtonu: Wywóz gumy dla celów leczniczych został do Niemiec zakazany, ponieważ Anglia sprzeciwiła się temu wywozowi.

Kongres narodowy indyjski.

Londyn. (Biuro Reutera). W Bombaju zebrał się kongres narodowy indyjski. Prezydent Sinha **wyraził uczucia lojalności kongresu wobec** króla Jerzego i oświadczył, że **Anglia przyznając Indusom samorząd, najlepiejby udowodniła, że w pełni ocenia usługi, ofiary i wierność Indusów.**

SKŁADKI.

Na głodnych w Warszawie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Józef Kantor 6 K imieniem kl. III b gimn. w Bochni; Eustachowie Rylscy 200 K; Józef Rychel 4 K.

Na „Przytulisko weteranów z roku 1863"
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
A. L. B. 5 K; Piotr Zaleski 3 ruble, zebr. przez młodzież szkół średn. w Radomiu.

Na Kolumnę Legionów
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Elżbieta Stokłosińska 40 K.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Zarząd szkoły w Tyniowicach ad Pruchnik 10 K jako składkę dzieci szkolnych; uczenice kl. IV a wydz. w Jaśle 10 K w dzień imienin nauczycielki; Romanowie Wysoccy 20 K (na ciepłą odzież); dr Krechowski 2 K; Kółko rolnicze w Sokołowie 20 K 50 h.

Na gwiazdkę dla legionistów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Dzieci szkolne w Porębie Wielkiej wraz z gronem nauczycielskiem 12 K 72 h za pośredn. J. Myczkowskiego.

Na „Sanatoryum piersiowo chorych legionistów"
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Inż. Franciszek Jakubik 15 K, złożone na jego ręce przez p. Jana Grubera; A. L. B. 1 K.

Na szpital legionistów w Rabce
złożył w admin. „Nowej Reformy" A. L. B. 2 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami
złożyli w administracyi „Nowej Reformy" Cesia, Hela i Dorek 1 K 80 h.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Włoduś Pawlikowski 10 K zamiast choinki na gwiazdkę; Towarzystwo kasynowe w Tarnowie 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ludwika Bauera, sekretarza Towarzystwa kasynowego; Zygmunt i Marysia Tokarscy 10 K zamiast choinki; J. T. 20 K, jako odszkodowanie za używanie pościeli u L. W.; Władysław Schubert 10 K z okazyi awansu; Janowie Strzokowie 5 K zamiast życzeń świątecznych; Wiktor Jasiński 5 K; dzieci szkolne z Łodygowic 20 K; Józef Rychel 4 K; Wanda Leśniakowa 10 K, nieprzyjęte; Gerard i Maryla Burczyk 4 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Franciszka Dylli; personal oraz chorzy szpitala rezerwowego w Frankstadt n. R., a mianowicie: ks. kapelan Proksz Henryk 4 K, Pinkas 5 K, Sedlaček 2 K, Majewski Bronisław 5 K, dr Kuc Franciszek 4 K, Nitecki 2 K, Świtalski Ferdynand 2 K, Kosterkiewicz Michał 2 K, Pakh Janos 3 K, Holosnydy Ambros 2 K, Dworak Antoni 2 K, Chałupa Jan 1 K, Kalafarski Jan 2 K, Filarski Tadeusz 60 h, Buchelt 1 K, Urbański Jan 1 K, Bender Wincenty 3 K, Jakubowski 1 K, ułan polsk. Leg. Hochtaubel 6 K, Kądziołka 2 K, Buczyński 2 K, Gawlik 1 K, Artymowski 40 h, Caputa Ferdynand 1 K, Kłapkowski Mieczysław 1 K, Szpala Franciszek 2 K, Wroński Zygmunt 1 K, Ruszkiewicz 40 h, Laufer 40 h, Czekaj 20 h, Siostry pielęgniarki: Teresa Klim 7 K, Cajankowa Zofia 2 K, inne pielęgniarki 3 K 50 h.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Zam. wieńca na trumnę ś. p. Z. Małachowskiego żona wraz z dziećmi 20 K; Michał Dębiec imieniem najbliższych 13 K zam. wieńca na trumnę ś. p. Franciszka Troczyńskiego.

Na Samarytanina polskiego
złożył w administracyi „Nowej Reformy" Piotr Zaleski 28 rubli 3 kop., zebr. przez młodzież szkół średnich w Radomiu.

Na dom sierot w Prądniku Białym
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Z. Srokówna 2 K 80 h, zebr. w dzień odpustu przy sprzedaży wydawnictw na cele Legionów.

Na Zakład p. Żurowskiej
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Marylka, Lunia, Wisia, Haneczka i Adaś Parvi 5 K zam. kwiatów w dzień imienin dziadka Dąbrowskiego; A. L. B. 1 K.

Na dom pracy na Kazimierzu
złożył w administracyi „Nowej Reformy" dr Ludwik Schneider 50 K jako nieprzyjęte honoraryum od p. Bron. Jakubowskiego.

Dla staruszki Maryi Rosiek
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
M. Ekert 2 K; A. L. B. 1 K; Bron. Serafińska 2 K

Dla staruszki W. P.
złożył w administracyi „Nowej Reformy" ks. Świątkowski 3 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

✝

Kazimierz Junosza Jankowski
b. obywatel ziemski i b. Dyr. Tow. Kredyt. dla Rękodzielników i Przemysłowców
urodzony dnia 13 lutego 1843 r. we Lwowie, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 22 grudnia 1915 r. w Mosze anach i tamże tymczasowo został pochowany.
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Za spokój duszy śp.
Oktawii z Pietruskich Skrzyńskiej
zmarłej w Wiedniu dnia 22 grudnia b. r., odbędzie się
Msza święta
w kościele OO. Kapucynów dnia 3 stycznia 1916 r. o godzinie 9 rano.

Poszukiwanie zaginionych.

Adama Grzybowskiego, ucznia szkoły rolniczej w Jagielnicy, który prawdopodobnie był w Legionach, poszukuje Masław Grzybowski, komisarz targowy, Stryj. 8972 2 3

Bronisława Zeszótko, Pilzno (Czechy), Pilsen, Hotel Bahnhof, prosi o adresy rodziców **Wojciecha i Weroniki Zeszótko** z córką Katarzyną z Jonin, pow. Tarnów. 8937 3 3

Brata lub kogokolwiek z rodziny **inż. Adolfa Hauke-Bossaka** proszę w ich własnym interesie o podanie adresu. Stella Chodorowska, Przeworsk. 9033 1 2

Nowa Nr VII

mapa miesięczna

z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Serbii i Turcyi wraz z Egiptem i Mezopotamią wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17 (R). 9030 2 10

Zarządca dóbr

zarazem gorzelnik, obznajomiony w lasowości, z długoletniemi świadectwami, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Rządca 50"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9043 1 4

Ukończona seminarzystka

kat., poszukuje lekcyj z klas normalnych lub 1 i 2 wydziałowej. — Zgłoszenia list. pod „Lekcya 341" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9048 1 2

Gorzelnik

z teoryą, żonaty, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Gorzelnik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9042 1 4

Absolwent

jednorocznego kursu dla abituryentów Akademii handlowej, z praktyką bankową, wolny od wojska, rzym.-kat., lat 30, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności: Karol Godek, c. k. oficyał Sądu obwodowego w Tarnowie. 9049 1 3

Panna

izr., samodzielna buchalterka, z długoletnią praktyką biurową, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **A. G. 95** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9040 1 2

Osoba

młoda, przystojna, inteligentna, muzykalna, niezależna, poszukuje zajęcia w charakterze gospodyni. — Zgłoszenia pod Gospodyni 182 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9045 1 2

Kupuję

różne kartki

zastawnicze. Zgłoszenia: Jahr, ul. Dietla 64, I p. 9039 1 3

Czeladnika masarskiego

potrzeba zaraz skład wędlin, ul. Jagiellońska l. 30, Nowy Sącz. 9057 1 2

Pokój kawalerski

do wynajęcia. Ul. P. Michałowskiego l. 3, parter. 9052

Panna starsza

obeznana bardzo dokładnie z korespondencyą niemiecko-polską i prowadzeniem ksiąg handlowych, znajdzie posadę stałą w browarze na prowincyi. — Zgłoszenia tylko list. z odpisami świadectw i podaniem warunków pod „Energiczna" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9056 1 5

Dzierżawy folwarku

140- do 210-morgowego poszukuje rutynowany agronom, od 1-go lipca 1916, za czynszem niewygórowanym, gdyż zamierza gospodarować wzorowo i intenzywnie. Wymagane: nie duże, lecz przyzwoite mieszkanie i w niezłym stanie budynki gospodarcze. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności radca Fertig, Rzeszów. 8930 3 7

Do wynajęcia zaraz

sklep narożny (z p. n. na masarnię lub inne przedsiębiorstwo), róg Krowoderskiej-Słowiańskiej 2. Wiadomość: I. Koźmiński, Długa 34. 8946 2 2

Marmoladę

pierwszej, jakości mieszaną po K 1·92, jakoteż morelową po K 2·80 za 1 kg. wysyła w wiaderkach 5-, 10-kg za zaliczką

WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW — MAŁY RYNEK

8517 1 6

Magister farmacyi

poszukuje posady. — **Lempert, Wiedeń,** III., Matthäusgasse 14/14. 9059

Węgier. słonina

biała i wędzona, 500 i 350 kg, natychmiast tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod **9058** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9058 1 3

Wolf Rosenblum

Kraków, Grodzka 40.

Rok założenia 1890.

Hurtowny skład papieru. Druki sądowe dla PP. adwokatów i kupców. Zastęp-two maszyn do pisania Smith Premier dla Galicyi, oraz wszelkie przybory do maszyn. 9047 1 10

Rok założenia 1890.

Kapelusze zimowe

oraz krepowe w wielkim wyborze. **Ceny znacznie zniżone.** Jadwiga Pollerowa, Grodzka 3, I piętro. 8240 10 10

Kupię dom

z ogródkiem, w Krakowie. Zgłoszenia list. pod Lekarz przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8898 3 3

Poszukuję bony

Polki, z dobremi świadectwami, do dziecka $1^1/_2$ rocznego. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia: Aleksandra Uznańska, Czudec. 8911 6 6

Nauczycielka

z egzam. wydz ał. przyjmie posadę do dzieci ze szkół normalnych lub licealnych, w wieku do lat 12. Muzyka metodą prof. Leszetyckiego. Język francuski. L. Z., Kraków, ul. Krowoderska 23, II piętro, drzwi na lewo. 8923 2 2

Kasy National

poszukuje się do kupna za gotówkę. Zgłoszenia listowne z podaniem rodzaju i ceny pod **8673** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8673 3 5

Wskazówki do układania

Fasyj czynszowych

do nabycia w księgarni D. E. Friedleina i Karmelicka 15. 8844 3 3

CZAPKI

wojskowe i kolejowe

ZAKŁAD KRAWIECKI

A. Bross, Kraków,

ul. Floryańska 44, 8896

tuż obok Bramy Floryańskiej.

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

Członków Spółkowej Kasy Oszczędności i pożyczek w Krakowie

odbędzie się **w dniu 3 stycznia 1916 r.,** t. j. w poniedziałek, o g. 6 wieczorem w lokalu Kasy, ul Kazimierza Wielkiego L 102 — z następującym porządkiem:

1. Wybór nowej Rady Nadzorczej;
2. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi.

Kraków, 16 grudnia 1915.

Dyrekcya: 8869 4 5

Szymon Olas.

Za Radę Nadzorczą: Prezes

w zast. **Franc. Zabłocki.**

Grzybów suszonych

1 kg 11 K, ciemnych 1 kg 7 K — przy odbiorze 5 kg opłatnie, 5 kg orzechów włoskich 9 K 50. h, 5 kg jabłek 4 K opłatnie wysyła za zaliczką **T. Chaloupka, Svétec,** Czechy. 8931 2 14

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 8730 8 10

Lalki

duże, małe i maleńkie, ubierane i nieubr., drogie i tanie, z blaszanemi i porcel. głowami i

zabawki

różnego rodzaju świeżo nadeszły. Ul. Wolska l, w Krakowie. 8604 12 12

Rutynowany

buchalter-bilansista

w sile wieku, wolny od wojska, posiadający wyższe wykształcenie handlowe, zdolny organizator i długoletni kierownik wielkiego przedsiębiorstwa, przyjmie posadę w większem przedsiębiorstwie lub fabryce, najchętniej w Królestwie Polskiem lub Krakowie. — Zgłoszenia pod **8966** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8966 3 3

OBIADY

prywatne. Ul. Karmelicka 46, **II p.,** na prawo. 8960 2 10

Wille

z ogrodem w obrębie Wielkiego Krakowa, solidnie budowaną, mającą wodociąg, gaz, elektrykę, blizko tramwaju, kupię zaraz. Zgłoszenia z podaniem dokładnych dat pod **E. K.,** Zeitunsbüro Blum Nathan et Sohn, Sopron (Ungarn). Pośrednictwo niedopuszczalne. 8957 2 3

Akcyjne Tow. Elektryczne przedtem Sokolnicki & Wiśniewski

poszukuje **panny,** piszącej biegle na maszynie Underwood, posiadającej dokładną znajomość języka niemieckiego, oraz stenografii polskiej i niemieckiej. Tylko pisemne oferty z dołączeniem curriculum vitae i odpisami świadectw nadsyłać należy pocztą pod adresem: Kraków, Dominikańska 3. 8950 2 2

Panna

intelig., z 5-tą wydz., władająca biegle językiem niemieckim, potrzebna do ekspedycyi w wypożyczalni książek. Obeznana z księgarstwem ma pierwszeństwo. Zgłoszenia i oferty tylko od 2—3 po poł. przyjmuje A. Gumplowicz, Librowszczyzna 5, I p. 9028 1 2

Firma

Linoleum i Cerat

Kraków, Rynek główny 10

poszukuje natychmiast **zdolnego pomocnika, ekspedyentkę** oraz **praktykanta.** Zgłoszenia osobiste. 8903 2 2

Rur żebrowych

(Rippenröhre) używanych, poszukuje Cegielnia, Stróże (p. loco). 8943 2 2

Agenci

i osoby prywatne, mające rozległe stosunki, zarobią lekko miesięcznie 300—500 K, przez sprzedaż w Austryi dozwolonych papierów wartościowych i losów. Kaucya nie jest wymaganą. Listowne zapytania: G. Braun, Budapeszt, VII., Elisabethring 42. 8921 3 3

Kalendarze

książkowe, kieszonkowe, ścienne, kartkowe codzienne i tygodniowe, podkładkowe z bibułą, raptularze itd.

Kantyczki

po 40 hal. broszur., po 70 hal., i K 1·50 oprawne,

DRUKI

dla c. k. Starostw, urzędów parafialnych, gminnych, szkół ludowych i różne inne,

dostarcza odwrotną pocztą za nadesłaniem należytości lub zaliczką

Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego

Kraków-Podgórze.

Cennik bezpłatnie. Odsprzedającym znaczny opust. 8846 3 3

KAWY PALONE

najlepsze mieszanki

Superior mieszanka 1 kg	K 4·70
San Jago, Perłówka, najlepsza	„ 4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„ 5·00
Jawa, Jamajka	„ 5·05
Honduras, Mocca	„ 5·10
Ceylon	„ 5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po $4^1/_4$ kg albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d

Telefon mdmst. 55/03.

7486 24 24 Rok założenia 1889.

Przyjmę

zajęcie biurowe lub jakiekolwiek inne. Zgłoszenia pod „Pracownik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9054

Pokój

słoneczny, umeblowany, z widokiem na ogród, z użyciem łazienki, do wynajęcia. Ul. Czarnowiejska l. 32, parter. 9051 1 2

Pieski

młode, białe, rasy „szpic", bardzo ładne, są do sprzedania. Zgłoszenia list. pod **„G. K. I."** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9044 1 2

Do sprzedania

dwa, prawie nowe siodła, lornetka polowa, „Schlafsack", rewolwer. — Oglądać można od 2—4: Krowoderska 42, II p., na lewo. 9038 1 2

Poszukuję

2 pokoi umeblowanych, z kuchnią. Zgłoszenia: Dr Deiches, Rynek gł. 15. 9046

Białe salmiakowe mydło

w beczułkach 50-kg za 49 K tylko dla kupców, po nadesłaniu należytości lub za zaliczką, z Oświęcima. Agenci za prowizyą potrzebni we wszystkich powiatach Austryi. Dawid Thieberg, Oświęcim. 9035 1 2

Zdolnego maszynisty

drukarskiego i zecera przyjmie zaraz drukarnia Józefa Styfiego w Przemyślu. 9000 1 3

Potrzebny zaraz

dobry pomocnik fryzyerski do zakładu Gottlieba, ul. Długa l. 38. Płaca miesięczna 100 K. 9061 1 3

Panna

biegle pisząca na maszynie po polsku i niemiecku, potrzebna jest zaraz. Informacyi udziela się przy ul. Szewskiej 22, II p., drzwi na lewo. 9060 1 3

Dom

3-piętrowy, narożny, praktycznie i nowocześnie zbudowany z największym komfortem, cały front słoneczny, z prześlicznym widokiem, stacya tramwajowa, korzystnie do sprzedania. Jako część ceny kupna przyjmie się i plac budowlany lub stary, nieduży dom do przebudowy. Zgłoszenia pod „Komfort" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9032 1 3

Apteka Juliusza Nowickiego w Poczeniżynie

poszukuje **magistra farmacyi.** 8671 9 0

Osoba

inteligentna, emerytowana, poważna, zniszczona przez rosyjską inwazyę, szuka umieszczenia do samoistnego zarządu domu. Zna się dobrze na kuchni i szyciu i uczy grać na fortepianie. Warunki skromne. Zgłoszenia list. pod „Pracewita" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8981 2 2

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 8992 3 8

Potrzebny zaraz

praktykant

(z dobrej rodziny) do sklepu galanteryjnego pod firmą **Mydlarski i Brzozowski,** Kraków, Szewska 4. 9012 2 3

Poszukuję zaraz

osoby energicznej i gospodarnej, którąby się rozumiała na gotowaniu, szyciu i prasowaniu, a zarazem mogła zastąpić czasem panią domu. Zgłoszenia: pułkownikowa Damaśka, pl. Matejki 7. 8983 2 2

Okazyjnie do sprzedania

fortepian krótki krzyżowy, otomana, kanapa, maszyna do szycia nożna, maszyna do szycia ręczna, ścianka do przedpokoju, 2 żyrandole gazowe, prasa do kopiowania, przy ul. św. Filipa 23, I piętro, front. 8979 3 4

Cztery morgi

drzewostanu (świerk, modrzew, sosna na pniu), 21 km od Krakowa, oraz drzewo użytkowe, wyrobione, 5 km od stacyi kolejowej sprzeda Józef Łysy, zarządca lasów w Brzeziu. 8965 3 5

Wdowiec

w średnim wieku, przystojny, mający pensyi kilka tysięcy kor. rocznie, oraz pewną gotówkę, ożeni się z panną lub wdową (bezdzietna), do lat 30, przystojną. Skromny posag wymagany. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią pod adresem S. T. M. przyjmuje z grzeczności **do dnia 12 stycznia** biuro Tumidajowicza w Krakowie, ul. Poselska l. 20. Anonimy nie będą uwzględnione. 9055 1 3

Młoda

inteligentna kobieta poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod Ada K. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9001 3 3

Ziemniaki

jadalne sprzedaje hurtownie i częściowo. Lewicki, ulica Bracka l. 9. 8999 3 5

Apteka w Dziedzicach

poszukuje natychmiast **aspiranta** z rozpoczętą praktyką. 8390 2 3

Agent handlowy

przystąpi do jakiegobądź przedsiębiorstwa w charakterze agenta lub spólnika z 2000 K. Zgłoszenia pisemne pod adresem: Z. Taubler, Podgórze. 8994 3 3

Apteka w Krakowie

przyjmie **magistra (rę)** zaraz. — Zgłoszenia list. pod **M. P.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8995 3 6

Pokoje

umeblowane, 1, 2 lub 3, obiady domowe. Kremerowska 14, I piętro. 9002 3 3

Rolnik

14 lat praktyki, obeznany z gospodarstwem, pracował w poważnych majątkach, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Ojrzanowski, Rynek 29, Kraków. 9009 2 4

Hurtowny handel win

pod firmą

J. Federowicz w Krakowie

poszukuje młodszego **pomocnika handlowego,** obeznanego z robotami piwnicznemi. 9004 2 3

Osoba w średnim wieku, uczciwa, umiejąca dobrze krawieczyznę, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowem, oraz na kuchni, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **„A. M."** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 9027 2 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczne kursy jęz. niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17. 8993 3 5

Była słuchaczka

kursów Baranieckiego poszukuje lekcyj prywatnych lub posady w biurze. Zgłoszenia pod **S. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8913 4 4

Osoba

inteligentna, rutynowana zarządczyni, lat średnich, posiadająca chlubne świadectwa, przyjmie odpowiednią posadę zaraz lub samoistny zarząd folwarku. Zgłoszenia pod **„Praca 14"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9015 2 3

Obiady

mięsne z 3 dań, po 1·40 w domu i na miasto wydaje „Kuchnia domowa" od 12—3 g.: ul. Podwale l. 3, parter. 8384 12 12

HOTEL EUROPEJSKI

w Krakowie

poszukuje fachowego **portyera** zaraz. 9022 2 3

Zaraz do sprzedania

8000 kg powideł przecieranych, — 10.000 marmolady owocowej, 5000 kg śliwek suszonych, 5000 kg gruszek suszonych, 5000 kg mydła twardego prima. — Wiadomość: Chrześcijańska Spółka handlowa (drobnych kupców), Jagiellońska 9. 9020 2 3

Zawiadomienie

Dnia 2 stycznia 1916 r., otwieram kurs szycia, przykrojenia z materyi i przymierzania, sposobem amerykańskim. Pracownia krawiecka ubrań dla dzieci, chłopczyków i pensyonarek. Przyjmie panienkę do szycia. **Helena Klapówna,** Kraków, ul. Szewska 16, II p., front. 8810

Obiady domowe

smaczne i hygieniczne, po przystępnych cenach, w domu i na miasto. Ulica Sobieskiego l. 16c, II piętro. 8485 7 0

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9036 1 0

Szkoła buchalteryi „Hermes"

JANA PILCHA

w Krakowie, Floryańska 35 (wejście od ul. św. Marka 20) przyjmuje **wpisy** na kursa buchalteryi, stenografii i t. d. codziennie od godz. 10—12 i od 3—5. 8945 3 9

Paszy melasowej

cukru denaturowanego dla koni, suszonych wytłoków czyli krajanki buraczanej dla bydła

dostarcza w każdej ilości 8958 2 6

Syndykat rolniczy w Krakowie, pl. Szczepański 6.

Jadalnia mahoniowa z brązami

dużem lustrem i kanapą, porcelana po kawy, dwa dywany i kilka pierścionków, nadeszły do 8989 3 3

HALI LICYTACYJNEJ, PAŁAC SPISKI.

Od stycznia 1916 r. wychodzić nadal będzie po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca

Gazeta Mieszkań

praktyczny i najtańszy sposób wynajęcia **próżnych i szukanych** mieszkań. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 9—12 i od 3—6 Administracya i Redakcya (Karmelicka 15, parter, w podworcu). Komu zależy na wynajęciu lub kto poszukuje mieszkania, niechaj zaraz się zgłosi. 8929 3 3

5 h Przewyborne 5 h



8095 25 44

Kostki rosołowe

w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990.

PASZY

dla koni, z domieszką otrąb, makuchów, młóta winnego i t. d., z workami franko do każdej stacyi w ładunkach tylko wagonowych, dostarcza Dom handlowy: **S. Binzer,** Kraków, Radziwiłłowska 15. 8987 2 3

Przed

ZAKAŻENIEM

musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego

używać wszędzie

gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najodpowiedniejszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertuna Pertika i t. d., jest bezsprzecznie

LYSOFORM

który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i drogueryi w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 90 h. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

MYDŁO LYSOFORMOWE

jest dobrem, łagodnem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo wydatne, bo starczy na długo.

Kawałek 1 korona 20 h.

LYSOFORM MIĘTOWY

jest wodą do ust silnie-antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **1 K 60 h** i nabyć można w każdej aptece i drogueryi.

Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya" wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 4986 18 0

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie — poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Dante Alighieri — Vita Nuova. Życie nowe. Przełożył Artur Górski	2·80
Dąbrowski J. Katastrofa Kaliska	—·84
France Anatol. Zazulka. Przeł. Zofia Rogoszówna	3·36
Lauterbach Alfred Dr. Potrzeby estetyczne Warszawy	—·84
Monatowa-Ochorowicz Marya. Uniwersalna książka kucharska. Wyd. trzecie, znacznie powiększone. 20—30 tysiąc	9·—
Myśl Polska. Pismo, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i literacko-artystycznym. Zeszyt II, III, IV, V i VI	—·—
Nałkowska-Rygier Zofia. Węże i róże. Powieść	5·—
„ „ Moje zwierzęta. Ilustr. C. Aldina	2·80
Słowacki Juliusz. Pisma mistyczne. W wyborze, układzie i opracowaniu St. Wyrzykowskiego	3·50
Szczęsny Aleksander. Pieśń białego domu	3·36
Sempołowska Stefania. Reforma szkolna 1862 roku	2·10
Trojanowski Wincenty. Malarstwo włoskie, brosz.	12·—
„ „ „ „ opr.	—·—
Walewski Bolesław. 40 pieśni żołnierza polskiego. Tekst i muzyka	—·80
Wielopolska M. J. Hr. Synogarlice	3·—
Witkowski August. Zasady fizyki. Tom I	6·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8357 2 4

Jadalnia dębowa nowa

fisharmonia, pianino czar. dobre, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli 8528 8 9

M. Teleszniсka, ul. Floryańska l. 49, I p.

NOWE KURSA

w rząd. upoważ. 8940 5 10

Szkole Buchalteryi i Rachunkowości państwowej Stanisława BURNATOWICZA w Krakowie, Floryańska 55, obok Bramy

rozpoczynają się 11 stycznia 1916.

Wpisy codziennie. — Nauki stenografii udziela lektor Uniwersytetu p. **Henryk Nenno**. Szkoła pisania na maszynach.

C. i k. Komenda obwodowa w Biłgoraju (Królestwo Polskie) ogłasza niniejszem

Konkurs

na wolne posady **nauczycieli** szkół ludowych.

Podania udokumentowane dowodami uzdolnienia należy wnosić wprost do tutejszej c. i k. Komendy obwodowej. Pierwszeństwo zastrzega się dla osób ukwalifikowanych.

Biłgoraj, dnia 18 grudnia 1915. 8964 3 3

Kupię automobil

osobowy, mało używany, o sile 20—35 HP., w dobrym stanie (bez pneumatyków). — Zgłoszenia z dokładnym opisem i podaniem ceny proszę przesyłać pod adresem: Porucznik I. Kuźniar, Jarosław, ul. Studencka. 8970 3 3

Magazyn nowości damskich pod firmą M. Schenker w Krakowie, Rynek gł. L. 15

rok założenia 1874

poleca **świeżo bogato zaopatrzony skład** materyałów wełnianych, sukiennych i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki.

Specyalne jedwabie i półjedwabie na podszewki i halki.

Wielki wybór flanelek, aksamitów, welwetów, pluszów na płaszcze, oraz pluszów kolorowych na meble i do robót ręcznych. Specyalny dział firanek, stor, kap tiulowych i muślinów firankowych.

Wszystkie kolory gazy jedwabnej, markizety, granadyny, popeliny, Crepe de Chine, kloty, zefiry i barchany.

Towary pierwszej jakości w bardzo wielkim wyborze po przystępnych cenach.

Cen nie podwyższyłem przy dawnych zapasach. 8021 10 10